Wtorek, 18 czerwca 1935 – Nr. 140 – Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

12 stron
Rok VII

Dzień Bydgoski

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA – DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA - DZIEŃ CIECHOCIŃSKI

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Alarm ze strachu poczęty

(t) Zjednoczona opozycja ruszyła znowu, jak za dawnych, „dobrych“ czasów, w bój papierowy. Wszelkie plugastwo, wszelka małość i poczwarność naszego wolnego życia, próbuje znów wypełznąć na powierzchnię, zmącić wodę, na ile tylko się da, zakrzyczeć jednych, ołgać innych, a wszystko dla wiadomych i dobrze — niestety — znanych z przeszłości naszej celów. Prywata wciągnęła w przepaść dawną Rzeczpospolitę, ta sama prywata rządzi dzisiaj partjami, usiłującemi rzucać Polsce kłody pod nogi w Jej pochodzie naprzód.

A wszystko pod hasłami niesłychanie szczytnemi. Demokracja, wolność i swoboda osobista, słowa te nie schodzą z ust zakłamanych po uszy, przysięgłych i zawodowych obrońców raz ludu, to znowu Konstytucji, innym wreszcie razem... ordynacji wyborczej.

Wszystkie brednie, które różne oczajdusze partyjne wypisują na łamach swoich lejborganów wywołują u człowieka rozsądnego, trzeźwo na rzeczy patrzącego tylko pogardliwe wzruszenie ramion. Ale w umysłach niezrównoważonych, łatwo zapalnych, nieznających tajników gier i gierek partyjnych, ani też kulis spraw, o których dzień w dzień różne domorosłe mentory im prawią, tego rodzaju robota prowadzi do dużych zaburzeń wewnętrznych i do kompletnego pomieszania pojęć.

Tłumaczy się naprzykład ostatnio narodowi wykrętnie, zawile, ale systematycznie, że nowa ordynacja wyborcza pozbawia go praw obywatelskich. Nie każdy zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, co ta ordynacja wyborcza zawiera i co wprowadza nowego. Preparuje się jej tekst zresztą najzupełniej dowolnie, aby właśnie tę nieznajomość u przeciętnego obywatela jeszcze bardziej pogłębić.

Na tem miejscu stwierdzamy narazie jedno. Nieprawdą jest, że nowa ordynacja wyborcza jest „niedemokratyczna“, że pozbawia przeciętnego obywatela — w przeciwstawieniu do dawnej ordynacji — bezpośredniego wpływu na wysuwanie kandydatur na przyszłych posłów.

Porównajmy tylko, kto i jak miał prawo wysuwać kandydatury na posłów dawniej i jak to będzie wyglądało dzisiaj

Według dawnej ordynacji wyborczej 5 (wyraźnie p i ę c i u) byłych posłów mogło wysunąć przy wyborach do Sejmu własną listę kandydatów. Była to lista tak zwana państwowa, o którą opierały się listy w okręgach wyborczych. Przy liczbie 444 posłów w dotychczasowych Sejmach skutek był taki, że np. w ostatnich wyborach wysunięto tylko.. trzydzieści i kilka list państwowych. Gdzie tu przeciętny obywatel miał możność wysuwania jakichś kandydatur? O wszystkiem decydowali menerzy partyjni, sprzedający nieraz — jak są tego liczne dowody — najordynarniej w świecie mandaty poselskie za pieniądze. I naród głosował na tych ludzi, których p a r t j e wysunęły.

Prawda, że 50 obywateli mogło wystawić w okręgu własną listę kandydatów do Sejmu i że tu i ówdzie z tego przepisu ordynacji korzystano. Ale jaki

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Port drzewny w Gdyni koniecznością

wobec gdańskiej polityki dewizowej

(o) **Warszawa**, 17. 6. (tel. wł.). Komitet Wykonawczy Zw. Drzewnego w Polsce uchwalił w związku z zarządzeniami dewizowemi Gdańska rezolucję, w której podkreśla, że zarządzenia te **przekreślają** możliwość eksportu przez Gdańsk. Skutki ich godzą w podstawy przemysłu drzewnego, walczącego z konkurencją międzynarodową o utrzymanie wywozu drzewa polskiego.

Komitet zwraca się do Rządu z prośbą, aby starał się uzyskać zgodę Senatu gdańskiego na natychmiastowe uchylenie zarządzeń dewizowych szkodliwych dla stosunków gospodarczych tak Polski jak i Gdańska.

Komitet zaleca poza tem specjalnej komisji **opracowanie konkretnego projektu prywatnego portu drzewnego w Gdyni.**

Komitet Wykonawczy postanowił również wprowadzić dopłaty do opłat za świadczenia wywozowe, przeznaczone **na fundusz budowy portu drzewnego w Gdyni.**

Brną dalej...

Znamienny komunikat gdańskiej agencji Dako

Senat gdański wystosował na ręce Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku protest w sprawie poczty polskiej, domagając się, aby poczta polska **nie przyjmowała z Gdańska przekazów złotowych do kraju.**

W odpowiedzi na ten protest Senat otrzymał zawiadomienie, że **Rząd Polski nie zgadza się ze stanowiskiem Senatu,** ponieważ jest ono **sprzeczne** z umowami polsko gdańskiemi i że strona polska oczekuje **rychłego** podjęcia rokowań w sprawach walutowych i finansowych.

W sprawie powyższej **„Dako“** (Danziger Korrespondenz buero) przesłało w poniedziałek do pism niemieckich w Gdańsku komunikat, w którym pisze:

„To stanowisko Polski wywołać musi nadzwyczajne zdumienie. Rozumie się, że każdy przebywający w Gdańsku krajowiec lub obcokrajowiec, wysyłający pieniądze przez pocztę polską, dopuszcza się wykroczenia dewizowego tak samo, jak gdyby pieniądze te przeszmuglował przez granicę między podeszwami bucików lub w jakiejkolwiek innej formie. Jednakże w tym wypadku środkiem pomocniczym jest poczta polska, która staje się winną współdziałania w zbrodni(!) podlegającej na mocy ustawy gdańskiej surowej karze.

Spodziewać się należy, że strona polska zastanowiła się tymczasem nieco lepiej nad tem i zrozumiała, że takie zachowanie nie przyczyni się do przyjaźniejszego ukształtowania się stosunków gdańsko - polskich, ponieważ Polska nic na tem nie zyska, a polski kupiec, używający poczty polskiej do nielegalnej przesyłki pieniędzy, nie uchyli się przez to od kary“.

* * *

Tyle „Dako“ agencja dziennikarska, z której usług Senat gdański chętnie korzysta

Jesteśmy przekonani, że pogróżki te spotkają się z należytą odpowiedzią.

Pomyślny lot propagandowy

polskich lotników-akademików

Ryga, 17. 6. (PAT). Drugi dzień pobytu w Rydze polska akademicka ekipa lotnicza spędziła w gronie tutejszej młodzieży akademickiej, zwiedzając miasto i wybrzeże morskie. Po południu odbyły się loty pokazowe, następnie wobec licznie zgromadzonych słuchaczy uczestniczka raidu pani Halina Arteńska wygłosiła odczyt o sportowem lotnictwie polskiem.

Dziś lotnicy polscy na zaproszenie dowódcy awjacji cywilnej pułk. Indansa udali się do Dyneburga, aby w odbywającym się tam obecnie obozie lotniczym zademonstrować polskie samoloty. Zgromadzeni w obozie lotnicy łotewscy podejmowali polskich lotników niezwykle serdecznie. Po kilkugodzinnym pobycie w Dyneburgu akademicy lotnicy polscy wystartowali przez Wilno do Warszawy, żegnani przez lotników łotewskich, członków konsulatu Rzplitej i kolonję polską.

Szkoła szybowcowa w Mitawie ofiarowała akademikom lotnikom polskim srebrne modele szybowców, ozdobione pamiątkowemi napisami.

Warszawa, 17. 6. (PAT). Dziś o godz. 1 wylądowały na Okęciu dwie awjonetki RWD 5, pilotowane przez lotników akademików. Trzecia awjonetka RWD 8, holująca szybowiec wylądowała o godz. 20, gdyż w drodze z Wilna do Warszawy napotkała na silny wiatr. Lądowanie odbyło się dobrze. W ten sposób lot propagandowy, zorganizowany przez polski akademicki związek zbliżenia międzynarodowego „Liga“ w Warszawie do państw bałtyckich odbył się według ustalonego planu.

Kolonjalne apetyty Niemców

Spodziewają się rychłego odzyskania swych kolonij

Berlin, 17. 6. (PAT). Na zakończenie kongresu niemieckich towarzystw kolonjalnych we Fryburgu w Badenji wygłoszono szereg przemówień o znaczeniu dawnych kolonij niemieckich jako bazy surowcowej Rzeszy. Mówcy zgodnie podkreślali, że kolonje te **po powrocie do Niemiec(!)** zostaną w krótkim czasie tak rozbudowane, iż będą mogły pokryć całe zapotrzebowanie Rzeszy Niemieckiej w zakresie produkcji rolnej, górniczej oraz surowców potrzebnych dla przemysłu.

Pani Marszałkowa w Czerniowcach

Czerniowce, 17. 6. (PAT). Wczoraj bawiła tu przejazdem pani Marszałkowa Piłsudska, udając się wraz z córkami do jednego z uzdrowisk nad Morzem Czarnem. W czasie pobytu w Czerniowcach pani Marszałkowa zatrzymała się u konsulostwa Uzdowskich, poczem odbyła krótką przejażdżkę po mieście. Córki zwiedziły Rarańczę i Rokitnę. W nocy pani Marszałkowa Piłsudska odjechała w dalszą drogę nad morze przez Kiszyniów.

Nowe stronnictwo pos. Wrony

(o) **Warszawa**, 17. 6. (tel. wł.). Przez sobotę i niedzielę radziła w Warszawie t. zw. „konferencja chłopska“ składająca się z kilkudziesięciu delegatów z terenów wschodnich i województwa lubelskiego. Stworzono nowe stronnictwo polityczne pod nazwą „Stronnictwo Chłopskie“ z pos. Wroną na czele.

Polsko-austrjackie rozmowy handlowe

(o) **Warszawa**, 17. 6. (tel. wł.). W dniu 18 bm. rozpoczynają się w Warszawie rozmowy handlowe polsko-austrjackie, których celem jest zrewidowanie niektórych postanowień istniejącego traktatu handlowego.

Aresztowanie proboszcza w Trokach

(o) **Wilno**, 17. 6. (tel. wł.). Władze sądowe zarządziły zapobiegawcze aresztowanie proboszcza w Trokach Małynicza-Malickiego, który w kilku przemówieniach, wygłoszonych po zgonie Marszałka Piłsudskiego dopuścił się obrazy narodu polskiego.

Huragan nad powiatem krzemienieckim

Łuck, 17. 6. (PAT). Na terenie gminy Białozórka powiatu krzemienieckiego przeszła gwałtowna burza, która poczyniła wielkie spustoszenia. We wsi Dunajowo burza zniszczyła 14 budynków, przyczem jedna osoba poniosła śmierć.

Tragiczny wypadek hon. konsula polskiego

Casablanca, 17. 6. (PAT). Wczoraj wieczorem zginął w katastrofie samochodowej Maurycy Rouchert, polski konsul honorowy w Casablance.

Włosi opuszczają pośpiesznie Abisynję

Londyn, 17. 6. (PAT). Według doniesień „Times'a“, rząd włoski wydał zarządzenie, aby **do dnia 15 lipca wszyscy obywatele włoscy opuścili terytorjum Abisynji.** Agencja Reutera donosi z Dżibuti, że napływają tam ciągle Włosi, przybywający z Addis-Abeba. Włosi udają się następnie do Massaua w Erytrei.

Sądy niemieckie przeciw adwokatom — Żydom

Kolonja, 17. 6. (PAT). Sąd krajowy w Hann wydał rozporządzenie zabraniające adwokatom Żydom bronienia ludzi biednych z urzędu na koszt państwa. Jako motyw podano, że **Żyd nie powinien otrzymywać żadnych pieniędzy od państwa narodowo-socjalistycznego.**

(Dokończenie art. wstęp. ze str. 1)

był tego rezultat? Oto przez lat 15 z takich „dzikich" list przechodził do Sejmu dwukrotnie tylko jeden jedyny poseł Był to osławiony... ksiądz Okoń, który wystawiał swoją kandydaturę w okręgu wyborczym, zamieszkałym w przeważnej części przez ciemną masę analfabetów (Sandomierskie) i miał do zawdzięczenia swój sukces niesłychanie niewybrednej demagogji, jaką stosował.

Poza tym jednym, jedynym wyjątkiem, przeprowadzali do Sejmów swoich kandydatów tylko i wyłącznie partyjni menerzy, którzy kazali obywatelowi, o którego dziś tak się troszczą, głosować na numerki i na ludzi, których oni i tylko oni wskazywali.

Dzisiaj wybory przeprowadzone będą na zupełnie innej zasadzie. Nie partje będą wysuwały kandydatów na posłów, ale uczyni to społeczeństwo przez swoich przedstawicieli.

I tu dochodzimy do sedna rzeczy. Dzisiejsi niejako zawodowi „przedstawiciele narodu" czują się zagrożeni w swoich „prawach". Nowa ordynacja wyborcza utrąca ich wpływ na to, jak będzie wyglądał przyszły Sejm. Stąd wielki alarm nazewnątrz i śmiertelny popłoch wewnątrz.

A przeciętny obywatel? Czy prawdą jest to, co głoszą alarmując, trąby partyjne?

Także wierutne kłamstwo. Przeciętny obywatel zdobywa wpływ na dobór personalny przyszłego Sejmu w sposób dwojaki: pośredni i bezpośredni. W pośredni, ponieważ kandydatury na posłów wysuwać będą wybrani przezeń, przez tego właśnie obywatela członkowie samorządu terytorjalnego, gospodarczego oraz przedstawiciele organizacyj zawodowych, społecznych i t. d. A bezpośrednio, dlatego, że jeśli zbierze się 500 obywateli, którzy zechcą wysłać na zgromadzenie okręgowe elektorów swego przedstawiciela, to na podstawie bardzo uproszczonej procedury będą mogli to swobodnie uczynić.

Tak wygląda w zestawieniu z faktami cała ta orgja kłamstw i plotek, którą od szeregu tygodni usiłuje się wmówić w bezkrytyczne sfery społeczeństwa.

Dyskusja nad ordynacją wyborczą do Senatu

w sejmowej komisji konstytucyjnej zakończona

Warszawa, 17. 6. (PAT). Sejmowa komisja konstytucyjna **zakończyła** na dzisiejszem posiedzeniu **debatę szczegółową** nad wnioskiem BBWR w sprawie **ordynacji wyborczej do Senatu.**

Poseł **Rataj** (Stron. Lud.) prosi referenta o **wyjaśnienie, ile na podstawie projektu BBWR byłoby wyborców** do Senatu z **tytułu poszczególnych kryterjów,** zawartych w art. 2 projektu.

Sprawozdawca poseł **Podoski** oświadczył, **że ścisłe dane będą mogły być dopiero** ustalone po sporządzeniu listy wyborców. Obecnie można dać tylko cyfry przybliżone. I tak dla grupy pierwszej z tytułu zasługi osobistej można przyjąć liczbę 60 do 70.000. przyczem przeważają odznaczenia niepodległościowe i wojskowe nad cywilnemi. Z tytułu wykształcenia uprawnionych będzie około 200.000 obywateli. W grupie osób, posiadających zaufanie obywateli dla samorządu terytorjalnego, należy przyjąć około 80.000 ludzi, dla zrzeszeń gospodarczych lub pracowniczych około 50.000. Tak samo dla stowarzyszeń wyższej użyteczności wypadnie 50.000 obywateli.

Po tem oświadczeniu referenta poseł **Rataj** zaznaczył, że cała koncepcja przyznania prawa wyborczego do Senatu na podstawie projektu BBWR jest dla klubu Stron. Ludowego nie do przyjęcia. Poseł Rataj proponuje więc, aby prawo głosowania do Senatu miał każdy obywatel, mający prawo wybierania do Sejmu po ukończeniu 30 roku życia. Pozatem ci, którzy mają tytuł do zasługi (nie chodzi o cenzus wykształcenia ani też o zaufanie obywateli) powinni otrzymać większy wpływ na wybór senatorów w postaci głosu dodatkowego.

Poseł **Rymar** (Kl. Nar.) ustosunkowuje się negatywnie do koncepcji BBWR i zapowiada pewne poprawki. Mówcy chodzi przedewszystkiem o to, aby dopiero dłuższe lata pracy były miarą zaufania obywateli.

Następny mówca poseł **Niedziałkowski** wyraża pogląd, że kwestja zasługi osobistej jest względną. Poseł **Czarniecki** (Str. Lud.) stoi na stanowisku, że właściwszem rozwiązaniem byłoby choćby podwyższenie granicy wieku przy czynnem prawie wyborczem do lat 40, to znaczy tak jak przy prawie biernem.

W odpowiedzi na wywody przedstawicieli opozycji zabrał głos sprawozdawca poseł **Podoski,** który powołując się na przykłady państw obcych, podkreślił, że **czystego systemu powszechnego głosowania do Senatu poza Czechosłowacją nigdzie niema. Niewątpliwie** poza tymi obywatelami, którym projekt ordynacji przyznaje prawo wybierania znajdzie się jeszcze pewna ilość ludzi, którym powinien przysługiwać ten sam tytuł zasług. **Niema takiego rozwiązania, któreby bez reszty wszystkiemu mogło czynić zadość.** Jednak jest rzeczą niewątpliwą, podkreślił referent, że **ogromna większość obywateli, którzy otrzymali odznaczenia państwowe w pełni na nie zasłużyli.**

Pokolenie, które zdobyło Polskę mogło w inny sposób dowieść, że godne jest, by przyznano mu prawa głosu w wyborach do Senatu. Jeżeli zaś chodzi o młode pokolenie, musieliśmy wprowadzić tytuł wykształcenia, by ocenić ten **wysiłek, który młodzież wkłada w zdobywaniu wiedzy dojrzałości obywatelskiej.**

Poseł **Rymar** (Kl. Nar.) jest zdania, aby przy artykule mówiącym o powoływaniu senatorów przez Prezydenta Rzplitej dodać pewne wytyczne, co mają sobą poszczególni senatorowie — nominanci reprezentować. Inne rozdziały projektu nie wywołały żywszej dyskusji.

Na tem zakończono debatę szczegółową nad ordynacją wyborczą do Senatu. **Jutro** komisja przystąpi do wniosku BBWR o wyborze Prezydenta Rzplitej. **Popołudniu** w dniu jutrzejszym wzgl. w **środę** rano komisja przystąpi do głosowania poprawek zgłoszonych do projektu.

Echa pobytu dr. Schachta w Gdańsku

W związku z wizytą w Gdańsku Ministra i Prezydenta Banku Rzeszy Niemieckiej dr. Schachta, żywe komentarze w kołach politycznych i gospodarczych wywołał fakt, poinformowania **przez dr. Schachta a nie przez Senat** społeczeństwa gdańskiego o ustanowieniu doradcy dla sanacji waluty gdańskiej w osobie p. Helfericha z Berlina. Z faktu tego możnaby odnieść wrażenie, jakoby p. Schacht był osobą miarodajną do wyznaczania doradcy dla Gdańska. Wydaje się nam, iż z uwagi na węzły gospodarcze wiążące Gdańsk z Polską, w chwili obecnej **przydałby się doradca raczej z Polski, a nie z Niemiec.** Wszak Gdańsk ma do rozwiązania problem płatniczo-finansowy, a nie polityczny.

Nawiasem zauważyć należy, iż powołanie doradcy p. Helfericha przeczy **„przyjacielskiemu"** charakterowi wizyty dr. Schachta u prezydenta Banku Gdańskiego p. Schaeffera.

Poszkodowani przez hitlerowską rewolucję

mają otrzymać odszkodowanie

Warszawa, 17. 6. (PAT). W numerze 18 z dn. 23 lutego br. Dziennika ustaw Rzeszy ukazało się **zarządzenie** wykonawcze do ustawy o wynagrodzeniu szkód, spowodowanych przez **wypadki, związane z przewrotem narodowo-socjalistycznym** w Niemczech. W myśl rozporządzenia do odszkodowania mają prawo ci, którzy w czasie przewrotu ponieśli szkody materjalne i moralne wskutek bądź to przekroczenia władzy przez organa urzędowe bądź na skutek zbiegowisk i rozruchów. Poszkodowani winni zgłaszać swoje pretensje w drodze normalnej przed właściwemi sądami. Ostateczny termin zgłaszania szkód, po którym żadne pretensje nie będą rozpatrywane, został przedłużony do dnia 30 września 1935 r.

Sztab japoński działa bez porozumienia z rządem

Znamienne oświadczenie min. spraw zagranicznych

Paryż, 17. 6. (PAT). Agencja Havasa donosi z Londynu: Według raportu ambasadora Wielkiej Brytanji w Tokio, **japoński minister spraw zagr. twierdzi, że japońskie władze wojskowe rozpoczęły akcję bez jego inicjatywy** i że dopiero post factum zaaprobował on żądania japońskich władz wojskowych w sprawie wycofania wojsk chińskich z prowincji Hopei oraz przeprowadzenia zmian w administracji tej prowincji. Natomiast minister spraw zagr. **nie aprobuje środków,** zastosowanych przez japoński sztab główny w stosunku do prowincji Czaharr.

Pod kontrolą Japonji

Mukden, 17. 6. (PAT). Dowództwo armji japońskiej wydało wczoraj rozkaz obsadzenia przez wojsko linij telegraficznej Szanghaj — Kwai — Tientsin. Wobec tego wszyscy telegrafiści podporządkowani są wojskowym władzom japońskim. Pozatem na rozkaz dowództwa japońskiego obsadzone zostały przez wojsko liczne stacje radjowe, tak, że cała komunikacja radjowa pomiędzy Nankinem a Chinami północnemi odbywa ię pod kontrolą Japonji.

Wojska chińskie bandytami

Ciekawa decyzja japońskich oficerów

Tokio, 17. 6. (PAT). Stosownie do decyzji, powziętej przez oficerów japońskiego sztabu głównego w Czang-Czun wojska generała Sung-Ere-Hyana, gubernatora prowincji Czahar **traktowane będą jak oddziały bandyckie,** ponieważ pogwałciły one rzekomo zawieszenie broni, podpisane dn. 2 lutego.

Bunt krążowników kantońskich

Nankin, 17. 6. (PAT). Po ostrzelaniu ogniem artyleryjskim fortu Kantonu krążowniki Haiczi i Haiszen odpłynęły na morze. Krążowniki w roku 1933 zdradziły rząd nankiński i przeszły na stronę rządu kantońskiego. Załoga obu krążowników niezadowolona jest z otrzymywanego żołdu.

Hong-Kong, 17. 6. (PAT). Z krążowników Haiczi i Haiszen wysadzono na ląd trzech rannych, w tej liczbie oficera. Krążowniki te zdezertowały z Kantonu i zarzuciły kotwicę na wyspie Czenu-Ghow pod Hong-Kongiem. Załoga tych okrętów gotowa jest wpłynąć na wody brytyjskie, jeżeli władze kantońskie będą je ścigać. Sądzą, że ranni stawiali opór i że na pokładzie znajduje się jeszcze wielu rannych.

Konferencja gospodarcza małej ententy

Bukareszt, 17. 6. (PAT). Otwarta tu dziś została konferencja gospodarcza małej ententy. Wyniki konferencji przedstawione zostaną stałej radzie małej ententy, zbierającej się dnia 22 czerwca w Białogrodzie.

Trzechsetlecie Akademji Francuskiej

Paryż, 17. 6. (PAT). Dziś rozpoczęto wielkie uroczystości ku upamiętnieniu 300-lecia istnienia Akademji Francuskiej. Słynna instytucja francuska złożyła przedewszystkiem hołd swojemu założycielowi kardynałowi Richelieu w uroczystem nabożeństwie w kaplicy sorbońskiej. Popołudniu członków Akademji i delegacyj zagranicznych podejmował prezydent republiki francuskiej Lebrun, poczem w bibljotece narodowej odbyło się otwarcie wystawy manuskryptów, rycin, rysunków, ilustrujących działalność Akademji.

Wieczorem miasto Paryż podejmowało czonków Akademji, delegatów zagranicznych i zaproszonych gości wspaniałym bankietem. W uroczystości 300-lecia akademji francuskiej biorą udział oficjalnie delegaci Polskiej Akademji Literatury **pp. Kaden-Bandrowski i Boy-Żeleński.**

Żywa pochodnia

Ofiara walki dwóch rodów egipskich

(o) Kair, 17. 6. (PAT). Prowincja Dikna od wielu lat jest terenem walk dwóch rodów: Al-Hanara i Al-Fallachin. Ostatnio członkowie rodu Al-Fallachin podeszli w nocy Machmuda Guma z rodu Al-Hanara, gdy spał na podwórzu swego młyna, oblali naftą i podpalili. Nieszczęśliwy, wołając o pomoc wybiegł na ulicę, ale sąsiedzi nie widząc dla niego ratunku, a w obawie, by nie podpalił wsi, zastrzelili żywą pochodnię.

Epidemja samobójstw w Budapeszcie

Budapeszt, 17. 6. (tel. w/ł.) Prasa węgierska uderza na alarm z powodu niezwykłej epidemji samobójstw w Budapeszcie i na prowincji. Ubiegłej soboty zanotowano w jednym dniu 28 samobójstw, a w ciągu ostatniej doby znów 24 osoby odebrały sobie życie.

Benesz powrócił do Pragi

Praga, 17. 6. (PAT). Dziś wieczorem powrócił do Pragi ze swej podróży do Moskwy minister spraw zagr. dr. Benesz.

Sukces Jędrzejowskiej w Londynie

Londyn, 17. 6. (PAT). Dziś rozpoczęły się w Londynie rozgrywki tenisowe w Queens Clubie o mistrzostwo Londynu, poprzedzające mistrzostwa świata w Wimbledonie. W rozgrywkach tych bierze udział Jędrzejowska, która dziś w pierwszem swojem spotkaniu pokonała przeciwniczkę Angielkę mis Sunder w dwóch setach 6:4, 6:3.

Wiener Sport-Club — Warta 3:2 (2:2)

Poznań, 17. 6. (PAT). W poniedziałek odbył się mecz piłkarski pomiędzy Wiener Sport-Club a poznańską Wartą. Warta, która wystąpiła w osłabionym **składzie przegrała** z wiedeńczykami 2:3 **(2:2). Widzów** około 4.000.

Tragiczny wypadek na boisku

Sosnowiec, 17. 6. (PAT). Na boisku w Bobrownikach w czasie meczu piłkarskiego bramkarz jednego z klubów Stanisław Tobolik został uderzony piłką w pierś tak silnie, że upadł na ziemię a w **chwilę potem zmarł.** Wypadek wywarł przygnębiające wrażenie na licznie zebranej publiczności.

Rekord skoku ze spadochronem

Moskwa, 17. 6. (PAT). 6 kobiet skoczyło nad Moskwą ze spadochronem z wysokości 6700 metrów bez aparatów tlenowych, bijąc rekord światowy studentki Fiodorowej 6350 m. ustalony w roku ubiegłym w **Leningradzie.**

Nowe chmury nad naszem wychodźtwem we Francji

(Korespondencja własna). **Paryż,** w czerwcu.

Gdy w ostatniej swej korespondencji z Lille pisałem o tej ciężkiej krzywdzie i niedoli, jaka dotknęła wychodźców polskich w departamentach Nord i Pas-de-Calais — zdawało się, mimo wszystko, że są to chmury przejściowe i — że horyzont francuski rozjaśni się wreszcie dla osiadłych tu naszych rodaków. Niestety, od tego czasu zmieniło się niejedno — i to bynajmniej nie na lepsze. Paryż, na który skierowały się pełne nadziei oczy całego wychodźtwa, — zgotował emigracji nową, gorzką niespodziankę. I chmury, zamiast rozproszyć się. stają się coraz czarniejsze i zasnuwają nam już nietylko niebo północnej Francji, ale ciężkiem brzemieniem zawisły nad głowami całej emigracji cudzoziemskiej, osiadłej we wszystkich dzielnicach kraju.

Oto na doniosłem posiedzeniu rządu premjera Lavala, posiedzeniu, stanowiącem niejako wstęp do akcji ratowania gospodarki Francji od ruiny, minister pracy, p. Frossard zapowiedział masowe repatrjowanie robotników cudzoziemskich, pochodzących z krajów Europy Środkowej. Ta akcja „czystki" przemysłu francuskiego z elementów, uznanych dziś za niepożądane (a jakże bardzo pożądanych przed laty, w momencie ściągania ich tu z zagranicy!) — rozpocząć się ma od okręgu paryskiego, następnie zaś objąć ma inne departamenty, gdzie odpowiednie zarządzenia wydadzą prefekci departamentów. Tak więc usunięcie cudzoziemców uznane zostało przez najwyższe czynniki we Francji, za jeden z podstawowych warunków uzdrowienia gospodarczego kraju.

Nie poraz to pierwszy z Paryża rozbrzmiewa groźny rozkaz: „Expulser!". Wydalanie robotników cudzoziemskich odbywa się już od szeregu lat, zdołaliśmy się więc z tem już niejako otrzaskać. Zarówno parlament, jak i władze administracyjne chętnie uciekały się do tego drakońskiego środka, aby w pozbyciu się mniejszej lub większej rzeszy imigrantów znaleźć efektowny argument na dowód swej energji w walce z bezrobociem, w walce o prawa „wyrugowanego z własnych warsztatów pracy" przez tych nieznośnych cudzoziemców robotnika francuskiego.

W rezultacie, w ostatnich czasach opuściło Francję zgórą pół miljona obcokrajowców, w tem — znaczna część naszych rodaków, a dalsze, tysiączne rzesze zostały już skazane na wysiedlenie decyzją prefektów. Zdawałoby się więc, że liczba bezrobotnych Francuzów zmniejszyć się powinna, jeżeli nie zmaleć do zera. Bo przecież każdy bezrobotny niewątpliwie skwapliwie zajmie miejsce, opróżnione przez wydalonych cudzoziemców. Takby się zdawało — rzeczywistość jednak dowiodła czegoś zupełnie innego. Oto, jak stwierdzały to niejednokrotnie nawet czynniki francuskie, często niema francuskich amatorów na stanowiska po cudzoziemcach. Dlaczego? Bo robotnik francuski stroni od najcięższych, a przytem najmniej popłatnych prac, tych właśnie, które stały się niejako specjalnością cudzoziemskich „wołów roboczych". I odwrotnie — lepsze kategorje płac i lżejsze prace są w większości wypadków niedostępne dla obcokrajowców. Że wspomnę tylko dla przykładu, iż polskich „porionów" (sztygarów) i majstrów fabrycznych — na palcach można zliczyć na całą, kilkusettysięczną rzeszę naszych robotników we Francji. A dalej — są pewne gałęzie przemysłu, w których robotnicy francuscy stanowią stosunkowo niewielki odsetek, fachowców więc można szukać jedynie wśród cudzoziemców.

Czy repatrjowanie „emigrantów środkowo - europejskich" okaże się dość mocnym filarem dla tak misternie budowanego gmachu nadziei na sanację gospodarczą Francji — wydaje się nam nieco wątpliwe. I — oby się nie skończyło tak, że na miejsce wydalonych obecnie, a przez to doszczętnie zrujnowanych „etranger'ów" — trzeba będzie sprowadzać innych. Bo i tak już bywało...

Jak będzie wyglądała w praktyce zapowiedziana przez min. Frossard repatrjacja i — konkretnie — kogo ona obejmie, niewiadomo. Nasze przedstawicielstwo dyplomatyczne i konsularne, jak zwykle, gdy idzie o obronę interesów emigrantów polskich we Francji, dołoży niewątpliwie i tym razem wszelkich wysiłków, aby odwrócić od naszych rodaków ostrze grożącej im nowej krzywdy. Niemniej przeto wśród wychodźtwa daje się zauważyć obecnie żywe zaniepokojenie.

Szczególnie odczuwa się to w okręgu paryskim, gdzie liczne kolonje polskie rozsiadły się szeroko na przedmieściach i w gminach podstołecznych. Kolonje te zresztą z roku na rok ubożeją i kurczą się w żelaznym uścisku kryzysu, redukcyj i wydaleń. Już dziś schronisko polskie i baraki dla bezdomnych na Levallois - Parret zaciasne są dla gromady wyrzuconych poza nawias normalnej, ludzkiej egzystencji rodaków — a oto przed oczyma Polonji paryskiej staje widmo dalszych repatrjacyj.

W obliczu nieszczęścia, jak zawsze, podali sobie wychodźcy polscy zgodne dłonie. Zamilkły tak nieuniknione w niejednolitem, różnorodnem środowisku emigracyjnem nieporozumienia, czy różnice poglądów. Czoła Polaków na paryskim „Sampolu", w Billancorut, Ivry, Vitry, Argentouil, czy St. Denis zasępiła ciężka troska, na ustach zawisło niepokojące pytanie:

— Co przyniesie jutro?

To samo pytanie groźne, tragiczne, na które od dwóch już niemal tygodni bezskutecznie szukają odpowiedzi, w nędzy i beznadziejności oczekiwania na pociągi, koczujący w Lille, polscy repatrjanci Północnej Francji.

Del-jot.

Za duszę Marszałka Piłsudskiego



W kościele królewskim Mondragone w Neapolu została odprawiona uroczysta msza żałobna za duszę Marszałka Piłsudskiego. Fotografja, którą zamieszczamy, przedstawia moment błogosławieństwa trumny. Żałobna ta uroczystość zorganizowana została z inicjatywy i staraniem konsula polskiego w Neapolu adw. Augusto Borselli. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych Neapolu, przedstawiciel księcia Piemontu, korpus Konsularny, oraz miejscowa kolonja polska.

„X biskup Łosiński musi być zapomniany"

Organ chrześcijańskiej demokracji o bohaterze smutnych zajść kieleckich

W **„Dzienniku Bydgoskim"**, organie chrześcijańskiej demokracji, który stale i ostentacyjnie podkreśla swą katolickość. a więc nie może być posądzany o jakieś uboczne tendencje, znajdujemy następujące uwagi o X. biskupie Łosińskim i o jego działalności na terenie diecezji kieleckiej.

Pismo stwierdza przedewszystkiem na podstawie otrzymanych informacyj, że

„...W demonstracjach przeciw X. biskupowi Łosińskiemu brali udział „nie niedowiarkowie, ale ludzie, którzy nie mogą znieść faktu, że właśnie ten człowiek, równocześnie książę Kościoła, walczył zawsze z ideologją niepodległościową w Polsce". W szeregach demonstrantów — pisze p. F. (p. A. Z. Fletniewski, informator „Dz. Bydg." — przyp. nasz) — znajdą się napewno ludzie wierzący, gorliwi katolicy, godzący nie w Kościół, nie w religję, nawet nie w mitrę biskupią, **lecz w człowieka,** który ma swoją brzydką kartę.

A jak wygląda ta karta? W imię bezstronności przytoczymy tu najważniejsze szczegóły, aby Czytelnicy nasi mogli sobie sami sąd o całej tej sprawie wyrobić. Otoż po wielkich patrjotach na tronie biskupim w Kielcach J. E. X. bisk. Kulińskim i X. Brudzińskim, który nie uzyskał zatwierdzenia od rządu rosyjskiego, lecz był tylko administratorem, w r. 1909 został biskupem kieleckim — dzięki zabiegom rosyjskim — X. Łosiński, podobno z diecezji mohylewskiej. Opinja publiczna głosiła, że jest kuzynem Charytonowa, generalnego kontrolera państwa. O zachowaniu się jego w Kielcach pisze p. Fletniewski:

Z punktu X. biskup Łosiński zaznaczył się dość dziwnie, składając **minifestacyjnie wizyty kieleckim dygnitarzom moskiewskim,** od czego jego poprzednicy zręcznie się uchylali. W r. 1914 po wkroczeniu **strzelców Piłsudskiego** do Kielc, zajął postawę wybitnie nieprzychylną, nazywając te pierwsze kadry wojska polskiego **„wrogami prawowitego monarchy", „zdrajcami stanu"** i t. d. Mógł przecie zająć stanowisko **neutralne,** jak to dość często czyniono podówczas. **Do schyłku roku 1918** w kościołach diecezji kieleckiej **zabronił śpiewać „Boże coś Polskę",** motywując to „nielojalnością" pieśni wobec złożonej państwu rosyjskiemu przysięgi. **Księża prefekci** szkół kieleckich mieliby w tej sprawie dużo do powiedzenia. W r. 1917 wydał okólnik do duchowieństwa swej diecezji, gdzie **zabraniał udzielania rozgrzeszenia legjonistom, członkom P. O. W. i organizacji niepodległościowej.**

W obu powyższych wypadkach był przytem w dość wyraźnej kolizji ze stanowiskiem metropolity warszawskiego, J. E. X. arcybiskupa Kakowskiego.

Po odzyskaniu niepodległości wobec Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego zachowywał się **nielojalnie,** a nawet poprostu **arogancko,** np. wyjeżdżając manifestacyjnie z Kielc, gdy Głowa Państwa przyjeżdżała (rok 1921).

Wieleby czasu trzeba na wyliczanie dziwactw, czy też czynów złej woli X. biskupa Łosińskiego. A ukoronowaniem będzie **zakaz bicia w dzwony w dniu eksportacji zwłok śp. Marszałka Piłsudskiego.** W czasie pogrzebu Józefa Piłsudskiego widzieliśmy zarówno w Warszawie, jak i w Krakowie, długi szereg wysokich dostojników Kościoła katolickiego odprowadzających na spoczynek wieczny Wielkiego Męża Polski. **Brakło tylko** ks. Łosińskiego, który akurat... miał wyjechać „na kurację" do Truskawca, czy też, w dniu 13 maja... rozpoczął manifestacyjną inspekcję swej diecezji.

I gdy historja Polski złotemi głoskami wypisze nazwisko księży kardynałów Kakowskiego, Hlonda, księży biskupów Sapiehy, Gawliny, Okoniewskiego, Kubiny, Adamskiego — **X. biskup Łosiński musi być zapomniany,** to zapomnienie wylegitymuje całą nić czynów jego, które chyba nie wymagają komentarzy. (Wszystkie podkreślenia **redakcji „Dziennika Bydgoskiego"**).

Delegatki „Rodziny Wojskowej" u p. Premjera Walerego Sławka

Premjer płk. Walery Sławek **przyjął** w dniu 14 czerwca rb. na specjalnej **audjencji** delegatki „Rodziny Wojskowej" w osobach przewodniczącej **p. W. Norwid - Neugebauerowej,** wiceprzewodniczącej posłanki **Zofji Berbeckiej,** przewodniczącej wydziału ogólno-organizacyjnego p. **Janiny Walewskiej,** oraz sekretarki generalnej p. **Stefanji Zacharewiczowej.**

Delegatki wręczyły p. premjerowi księgę pamiątkową, wydaną z okazji 10-ciolecia Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa".

Popiersia Piłsudskiego i Sowińskiego w gimnazjum warszawskiem

W Pierwszem Gimnazjum Miejskiem im. gen. Sowińskiego w Warszawie (ul. Młynarska 2) odbyła się uroczystość odsłonięcia pomników popiersi Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i patrona gimnazjum gen. Józefa Sowińskiego.

Częstochowa złożyła 5 ton ziemi na kopcu Marszałka

Z Częstochowy wyruszyła pielgrzymka do Krakowa do trumny Marszałka na Wawelu oraz dla wzięcia udziału w sypaniu kopca na Sowińcu. W pielgrzymce tej wzięło udział 700 osób z miasta i pow. częstochowskiego, przyczem każdy z uczestników wycieczki wziął ze sobą 10 kg. ziemi na kopiec ze swojego zagonu.

Liczną grupę stanowili bezrobotni, z których każdy wiózł ziemię ze swego dawnego miejsca pracy.

Wkrótce staraniem Federacji P. Z. O. O. odbędzie się druga taka sama pielgrzymka do Krakowa, celem umożliwienia licznym rzeszom ludności wzięcia udziału w sypaniu kopca.

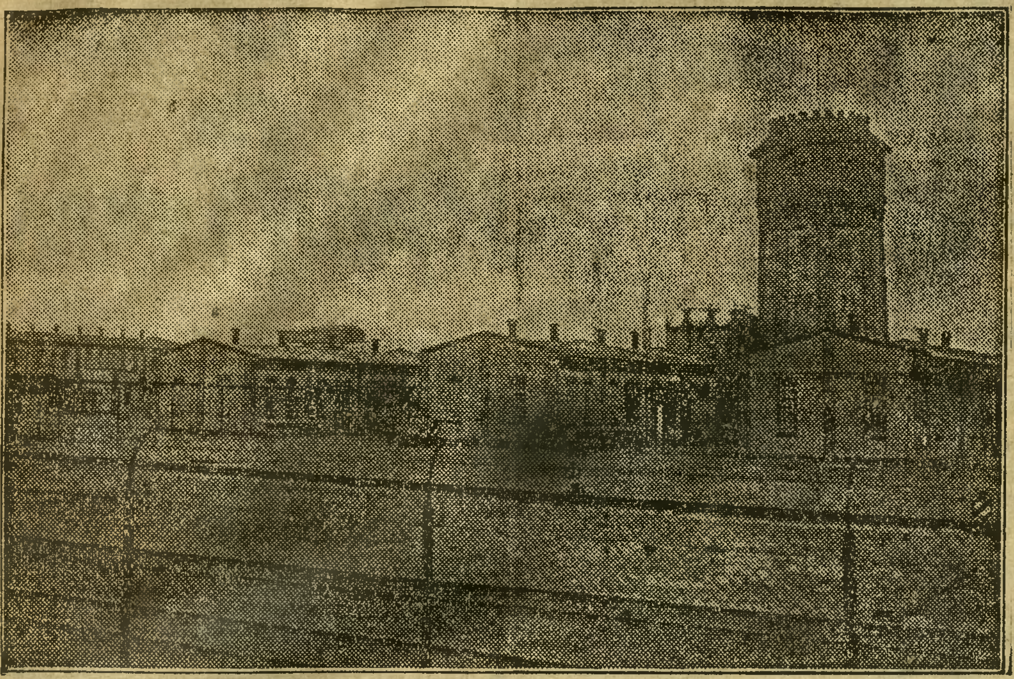
Zjazd tych, którzy wygrali

Ktoś wystąpił z ciekawym i oryginalnym projektem, ażeby urządzić zjazd tych, którzy wygrali na Loterji Państwowej przynajmniej tysiąc złotych. Oczywiście pomysł ten zostanie tylko pomysłem, bo niema praktycznej możliwości go zrealizować, niema na świecie sali, którаby mogła ewentualnych uczestników zjazdu pomieścić, bo jest ich wiele, wiele tysięcy i nie byłoby między nimi dość mocnej więzi wewnętrznej, bo należą oni do przeróżnych, a raczej wszystkich warstw społecznych. Ale gdyby taki zjazd można było rzeczywiście zorganizować, byłaby to wspaniała demonstracja, wykazująca, co i ile ludzie są winni Loterji.

A teraz ludzi, którzy wygrywają, będzie znowu więcej, niż było dotychczas. 33-a Loterja, której ciągnienie I-ej klasy rozpoczyna się 19 czerwca, przynosi pod tym względem rewelacyjną nowość. W tej Loterji gra nie kończy się na IV-ej klasie .W jej czterech klasach pozostają wszystkie wygrane w tej samej ilości i w tej samej wysokości, co dotąd. z główną wygraną w IV-ej klasie miljon zł, ale dla tych, którzy w żadnej z czterech klas nic nie wygrali, odbędzie się dodatkowe ciągnienie 20 grudnia „na gwiazdkę". Udział w tem ciągnieniu nic nie kosztuje. Wygrane wypłacane będą za okazaniem losu klasy IV-ej. więc los ten i po zakończeniu ciągnienia tej klasy należy schować.

W ciągnieniu gwiazdkowem jest 1617 wygranych na sumę 370.000 zł. **Imponujący prezent gwiazdkowy.**

Tragiczne skutki eksplozji





PRZED WYBUCHEM W REINSDORFIE.

Część zabudowań Westfalsko-Anhalckiej fabryki materjałów wybuchowych przed eksplozją, która pociągnęa setki ofiar. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 56 trupów.

PO WYBUCHU (po prawej).

Tak wyglądały zabudowania w miejscowości oddalonej prawie o kilometr od miejsca wielkiego wybuchu fabryki amunicji w Reinsdorfie.

Skarby Monte-Christo odnalezione?

Fantazja Dumasa przyobleka się w rzeczywistość

Z wyspy Elby nadeszła właśnie do Paryża sensacyjna wiadomość, jakoby **rybacy odkryli złoto, pochodzące ze skarbów z wysepki Monte-Christo,** uwiecznionej przez Alexandra Dumasa. Według tej wiadomości, partja rybaków, którzy zapuścili sieci u wybrzeży Korsyki, zaskoczona została w drodze powrotnej na Elbę przez burzę i musiała szukać schronienia w zatoce skalistej wysepki Monte-Christo, położonej w pobliżu wybrzeży Włoch i Francji. Chroniąc się przed burzą rybacy zakotwiczyli barki i udali się do ruin, nazwanych **„Torre della vendetta"**, gdzie u stóp podmurowania znaleźli **kilkanaście sztuk złotych monet z 15-go stulecia.**

Wiadomość o znalezieniu sztuk złota na wysepce Monte-Christo nie nadchodzi po raz pierwszy. Już nieraz donoszono o podobnych faktach, brano je jednak za opowiadania marynarzy, którym nie należy dawać wiary. Wskutek tego opowiadanie Dumasa o skarbach Monte-Christo brano poprostu za wytwór fantazji poetyckiej, niemającej nic wspólnego z rzeczywistością. Tymczasem ostatni wypadek znalezienia złota na skalistej wysepce daje wiele do myślenia, tem więcej, że powieść Dumasa oparta była przecież mimo wszystko na prawdziwem zdarzeniu. Pierwowzorem bowiem powieści Dumasa był **Edmund Dantes,** kapitan żaglowca handlowego, należącego do marsylskiego towarzystwa żeglugi „Morel". Ów Dantes zaręczony był z piękną dziewczyną, imieniem Mercedes, którą zamierzał poślubić po powrocie z jednej ze swych dalekich podróży na Wschód. Ale w kraju pozostał rywal kapitana, Ferdynand, który również pałał miłością do pięknej Mercedes i postanowił unieszkodliwić Edmunda raz na zawsze i usunąć go ze swej drogi, aby samemu poślubić ukochaną. Dzięki genjalnej intrydze spowodował proces przeciw Edmundowi, a na mocy wyroku Edmund skazany został na dożywotnie zamknięcie w strasznych lochach więzienia d'If, wzniesionego przez króla francuskiego Franciszka I naprzeciw Marsylji. Lochy te do dziś są oglądane i, choć ząb czasu nadgryzł ruiny, wywołują one ponure wrażenie.

Niewinny Edmund przeżył w tych strasznych lochach 10 lat i byłby w nich zgnił zapewne, gdyby nie przypadek. Poznał się on bowiem z innym więźniem, mnichem Faria, **który przed śmiercią zdradził mu tajemnicę ukrytych na Monte-Christo skarbów. Jak to Dumas po mistrzowsku opisuje, udało się Edmundowi oszukać na tyle dozorców więziennych, że zamienił się z nieboszczykiem i owinięty w płachtę wrzucony został przez dozorców w morze, skąd się już sam, jako dzielny ongiś marynarz wyratował.**

Widocznie Edmundowi udało się odkryć tylko część ukrytych skarbów, gdyż inaczej trudno sobie wytłumaczyć obecność złotych monet z 15-go stulecia w tej okolicy. Reszta skarbów leży jeszcze ukryta i morze wypłukuje je zwolna, wyrzucając na powierzchnię.

W ciągu wieków wyspa Monte-Christo zmieniała właścicieli. Z rąk mnichów od kupiona ona została przez szpital w Arezzo, a ostatnio znalazła się w rękach bogatego Amerykanina, Mr. Watsona Taylora, który nabył ją właśnie z powodu jej rozsławienia przez Dumasa. Podobno na usilne nalegania grupy osób Mr. Taylor przyzwolił już na wysłanie specjalnej ekspedycji, która ma przeszukać wyspę w poszukiwaniu ukrytych skarbów.

Jaki będzie rezultat poszukiwania, to się okaże. Najbardziej interesujące w całem tem zdarzeniu jest narazie to, że fantazja poety przyobleka się w rzeczywistość. Nie poraz pierwszy zresztą.

Utworzenie policji politycznej w Turcji

Dziennik „Zaman" dowiaduje się, że ministerstwo spraw wewnętrznych projektuje stworzenie sekcji policji politycznej w celu zapewnienia bezpieczeństwa ustroju republikańskiego. Głównem zadaniem sekcji będzie ujawnianie wszelkich manewrów, skierowanych przeciwko ustrojowi, ściganie agentów propagandy wywrotowej i wykrywanie szpiegów.

Otwarcie wystawy sztuki polskiej we Frankfurcie n. M

Dnia 15 czerwca w godzinach przedpołudniowych została otwarta w słynnym instytucie Staedela wystawa sztuki polskiej.

Wystawa organizowana jest pod protektoratem przedstawicieli najwyższych regjonalnych władz państwowych i komunalnych, oraz konsula R. P. w Frankfurcie n. Menem, p. Stanisława Nałęcz-Korzeniowskiego. Do gości przybyłych na otwarcie przemówił nadburmistrz miasta dr. Kreb, podkreślając znaczenie wystawy, jako dokumentu twórczej siły narodu polskiego oraz dla stosunków polsko-niemieckich.

Zkolei przemawiał organizator i polski komisarz wystawy dr. Mieczysław Treter, przedstawiając rozwój sztuki polskiej w ciągu ostatnich lat 80. Konsul R. P. podejmował następnie w salonach konsulatu przedstawicieli władz i sfer artystycznych.

Prasa miejscowa powitała wystawę bardzo życzliwie.

Skazanie komunisty na 35 lat więz

Trybunał Rzeszy skazał na 35 lat więzienia jednego z najbardziej czynnych komunistów niemieckich Bottlaendera, który po rewolucji narodowo-socjalistycznej pozostał na terytorjum niemieckiem, pełniąc pod fałszywem nazwiskiem funkcje kurjera komunistycznego. Przed r. 1933 redagował on czasopismo „Aufbruch", w którem grupowały się elementy nacjonal-komunistyczne. Do tej grupy należał również por. Scheringer, skazany swego czasu przez trybunał Rzeszy za akcję hitlerowską wśród Reichswehry i który później w więzieniu stał się komunistą.

Kuratela polityczno-policyjna nad przedsiębiorstwami prywatnemi

Trybunał Rzeszy wydał rozporządzenie, na którego podstawie komisarze państwowi, przydzieleni przez władze policyjne do pewnych przedsiębiorstw prywatnych, otrzymują bardzo szerokie pełnomocnictwa. Zarządzenia ich mają charakter aktów państwowych. Mogą oni powodować niezwłoczne wydalenie urzędników i robotników z przedsiębiorstw, o ile ci ostatni nie odpowiadają im ze względów politycznych.

Poświęcenie żony, uratowało męża
Wstrząsające wydarzenie w Egipcie

Samochód, kierowany przez Jusufa Szakira, głównego lekarza szpitala w Dajrut, zawadził na zakręcie o kamien i stoczył się do kanału Ibrahimija — o tej porze roku pełnego wody. Pani Szakir padła na drogę, odnosząc ciężkie obrażenia, ale mimo to rzuciła się na ratunek męża i zdołała wyciągnąć go z zatopionego samochodu. Przewieziona wkrótce potem do szpitala, zmarła od obrażeń. Doktorowi nic grozi niebezpieczeństwo.

Zakaz filmów z niearyjskimi artystami

„National Sozialistische Korrespondenz" występuje przeciwko wyświetlaniu przez kinoteatry niemieckie filmów nakręconych jeszcze przed rewolucją narodowo-socjalistyczną, w których niejednokrotnie grają artyści pochodzenia niearyjskiego. Filmy te — podkreśla „N S. Z." — są zakazane, jak również zakazane jest wypożyczanie oraz wywóz tych filmów.

Krwawy strajk tramwajarzy

Gubernator stanu Nebraska (Stany Zjednoczone) ogłosił stan oblężenia w mieście Omaha i zmobilizował całą gwardję narodową stanu, aby położyć kres rozruchom, wywołanym przez strajk tramwajarzy w Omaha. W czasie rozruchów jedna osoba została zabita, a wiele odniosło rany.

Nad granicami Rzeczypospolitej zapłonęły znicze...

Uroczystości ku czci Marszałka Piłsudskiego nad zachodnią i wschodnią granicą Pomorza

Ub. niedzieli kraj cały przeżył jeszcze jedną manifestację zbiorową poświęconą pamięci Marszałka Piłsudskiego. **Wokół granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, na przestrzeni 5.500 km zapłonęły ogniska.** Jaśniejące płomienie 800 ognisk daleko w świat rozniosły sąsiadom naszym jeszcze jeden wyraz hołdu dla Tego, któremu wszyscy hołd oddali, a wraz ze strzelistemi płomieniami złączyły się słowa modlitwy i przyrzeczenia naszej kresowej armji ochrony pogranicza i ludności zamieszkałej w pasie nadgranicznym, ślubującej wierność na swych strażnicach. W ten sposób Straż Graniczna i Korpus Ochrony Pogranicza uczciły pamięć Twórcy Armji Polskiej i Wskrzesiciela Polski.

W Żarnowcu

Na drodze, prowadzącej od Żarnowca, u kazują się jasne grupki dzieci. Idą jakieś zwarte oddziały. Gdzieś daleko słychać od głos turkocącego motocyklu.

Odległa, samotna, zarzucona na rzadko uczęszczanej przez kogokolwiek drodze placówka graniczna ożywiać się zaczyna niebywałym o tej porze ruchem.

Nad samym rowem granicznym stanął pluton morskiego dywizjonu lotniczego. Bieleją białe czapki i getry marynarzy.

Dalej pluton Straży granicznej, poczet sztandarowy i pluton Powstańców i Wojaków z Żarnowca, drużyna „Strzelca". Tłu my młodzieży, liczne zastępy dziatwy szkolnej. Co chwila podchodzą nowe grupki.

Przybyli Inspektor Straży Granicznej **mjr. Świda** z Gdyni, nowomianowany burmistrz m. Pucka **mjr. Szkuta**, organizator całości **komisarz Świderski** z Pucka. Z Wejherowa przyjechał zespół artystyczny amatorskiego teatru.

Łąkę dokoła stosu wypełnia gęste mrowisko ludzkie.

Jest godzina 8,45, **godzina śmierci Marszałka.**

PŁONĄCE STOSY.

Nagle olbrzymi wspaniały płomień bucha w górę. Snop iskier wali w niebo, ogniste języki zamieniają ciemny zielony stos w olbrzymi ognisty słup. W tej samej chwili daleko na horyzoncie od strony morza płonąć zaczyna ognisko, znaczące placówkę w Dębkach a po tamtej stronie jeziora odbijając się w wodzie płonie stos w placówce Lubocińskiej.

Za górą płoną inne ogniste stosy, płoną dokoła Polski.

Pada komenda dowódcy całości **porucznika mar. Ceceniowskiego**, krótki błysk ka rabinów. Oddziały nieruchomieją, odkrywają się głowy.

ORĘDZIE PANA PREZYDENTA R. P.

Komisarz Świderski czyta Orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W skupieniu słuchają dobrze znanych wszystkim słów zgromadzeni dokoła stosu mieszkańcy sąsiednich wiosek. Słuchają ich i widoczni w blasku płonącego stosu mieszkańcy Wierzchucina po tamtej stronie granicy.

ROZKAZ KOMENDANTA STRAŻY GRANICZNEJ.

Komisarz Świderski czyta rozkaz Komendanta Straży Granicznej **pułkownika Jura-Gorzechowskiego.**

„Dziś cała Polska jak długa i szeroka składa hołd pośmiertny Bohaterskiemu Wodzowi i Najlepszemu z pośród swoich synów.

Widomym hołdu tego znakiem ma być kopiec, wznoszony pod Krakowem w Sowińcu, rękami Narodu sypany, kopiec, który świadczyć ma wiecznie wszystkim pokoleniom o głębokiej miłości ku Temu, Który mocarnem słowem a tytanicznym czynem wskrzesił i wielką pozostawił Polskę.

Niechaj w szeregach tych, co sypią kopiec, nie braknie także Was Obywatele, którzy sztandar naszego Państwa na kresach dzierżycie, oraz Was Strażnicy, którzyście zawsze gotowi w obronie tych kresów dać w ofierze swoje życie.

Garść czarnej ziemi z pod granicznych słupów niech się przyczyni do wzniesienia znaku, z którym wiecznie związane będzie imię Marszałka".

Trzyminutowa cisza.

W skupieniu znieruchomiał tłum, zacichły dzieci.

Słychać tylko trzask płonących gałęzi. Ucichły grupki osób po tamtej stronie granicy. Cisza opasała w tej chwili całą Polskę.

ŚLUBOWANIE.

A potem ostatni akt uroczystości — ślubowanie.

Najpierw cicho, później coraz pewniej i głośniej powtarza zebrany tłum słowa uroczystego ślubowania.

A w cichej księżycowej nocy dokoła gasnących ognisk nad uśpionemi polami i lasami nad sitowiem drzemiącego jeziora brzmią jeszcze żywe, proste i pewne słowa:

„Ślubujemy Ci ukochany Wodzu stać wiernie na straży wywalczonych ofiarą całego Twojego życia granic".

ZIEMIA Z KOPCÓW GRANICZNYCH PRZEWIEZIONA ZOSTANIE DO KRAKOWA.

Obchody uroczystego ślubowania dokoła płonących ognisk i wzięcia ziemi z kopców granicznych na kopiec Marszałka Piłsudskiego w Krakowie odbyło się w niedzielę również na placówkach straży granicznej w Dębkach i Lubocinie.

Na uroczystości zjawiło się około tysiąca mieszkańców małych wiosek okolicznych. W Lubocinie orędzie i rozkaz odczytał starszy strażnik Banaś, a w Dębkach przodownik Jarysz.

Wczoraj rano komisarz Świderski z Pucka złożył ziemię z kopców granicznych z Dębków, Żarnowca i Lubocina w inspektoracie S. G. w Gdyni a dzisiejszy nocy wyruszy do Krakowa delegacja wioząca ziemię graniczną do Krakowa. W skład delegacji wchodzą: aspirant Więckowski z Helu przodownik Rosiejka z Pucka, st. strażnik Kempski z Goszczyna; oraz jako przedstawiciele ludności wybrzeża: wójt Rumji - Zagórze Hipolit Roszczynialski i obywatel Jastarni Ferdynand Piper.

W miejscowości nadgranicznej Gadecz (pow. wyrzyski)

Bydgoszcz, jako miasto daleko wysunięte na rubieżach Rzplitej bliska była sercem ub. niedzieli z tymi, którzy niedaleko od niej patrząc w płonące stosy ślubowanie składali.

Staraniem Inspektoratu Straży Granicznej w Bydgoszczy **wzdłuż całej granicy zachodniej Pomorza płonęły ogniska.** Dzięki uprzejmości p. nadinspektora Straży Granicznej Dunin - Wąsowicza współpracownik naszego pisma był świadkiem uroczystości zapalania stosu w maleńskiej miejscowości nadgranicznej **Gądecz w powiecie wyrzyskim,** odległej około 80 km od Bydgoszczy.

* * *

Po dłuższej, wielce urozmaiconej pięknemi widokami podróży samochód minąwszy Nakło, Wyrzysk, miasteczko Wysoką i wieś Gądecz zatrzymał się przed nową, piękną, murowaną strażnicą, odległą już tylko o kilkaset metrów od granicy.

Zbliżała się **„godzina Marszałka" godz. 20,45,** o której zapłonąć miały jednocześnie wzdłuż wszystkich granic kraju ognie — to też spiesznym krokiem ruszyliśmy w stronę ustawionego w polu stosu. W pobliżu niego w skupieniu oczekiwała nadspodziewanie liczna grupa mieszkańców pogranicza, którzy gremjalnie przybyli na uroczystość. Wita nas gospodarz obchodu, kierownik komisarjatu Straży Granicznej w Wysoce p **pkom. Sierosławski,** składając po żołniersku raport swemu przełożonemu p. inspektorowi Straży Granicznej w Nakle **Pachetce.** Opodal stosu ustawiły się wszystkie miejscowe organizacje społeczne, z niewielkim oddziałem strażników na czele.

Punktualnie o godz. 20,45 **p. pkom. Sierosławski zapala stos,** który szybko obejmują płomienie. Słychać jedynie trzaskanie iskier, syk smolnych gałęzi pożeranych przez płomienie — wokół zaś panuje do głębi wzruszająca cisza. Nawet gromadka zwykle niesfornych dzieci wiejskich zastygła w bez ruchu. Szklą się im oczy wpatrzone w płomienie, błyszczą szeroko rozwarte źrenice. Po chwili płomienie skwapliwie objęły górę chróstu, rozległa łączka zajaśniała na tle pobliskiej fałdy terenowej. O kilkaset metrów dalej jak robaczek świętojański świeci drugie ognisko. Teren jest urozmaicony, to też dalsze ognie zakrywają wzniesienia. Wśród ciszy przerywanej jedynie sykiem płomieni rozlega się głos kom. Sierosławskiego, straż prezentuje broń. Padają słowa, tak dobrze nam znane słowa orędzie Pana Prezydenta. Po chwili zalega cisza — wszyscy w skupieniu oddają ostatni niemy hołd pośmiertny Marszałkowi. Na baczność stoją szeregi, z odkrytemi głowami ludność i przedstawiciele władz pp. **starosta wyrzyski Muzyczka, insp. Pachetka, kom. Sierosławski, adjutant Inspektoratu Straży Granicznej w Bydgoszczy aspirant Pomaski,** przedstawiciele społeczeństwa miejscowego.

Po chwili skupienia organizatorzy obchodu wraz z przedstawicielami władz i społeczeństwa udają się do samej granicy, by z kopca granicznego wziąć garść ziemi kresowej przeznaczonej na kopiec Marszałka w Krakowie. Po tym symbolicznym akcie sypania kopca — uczestnicy uroczystości udali się ponownie do płonącego stosu, gdzie nastąpiło złożenie przyrzeczenia. Na zakończenie uroczystości przedstawiciele władz i społeczeństwa podpisali na strażnicy uroczysty akt pamiątkowy.

W Gardeji i W. Tymawie

W ramach uroczystości żałobnych urządzonych w ub. niedzielę w pasie granicznym, pięknie przedstawił się obchód na odcinku pomorskim w Gardeji, W. Tymawie i innych punktach granicznych.

Wszędzie zebrały się liczne pochody, złożone z młodzieży szkolnej, funkcjonarjuszów Straży Granicznej, przedstawicieli, organizacyj PW. i WF., towarzystw, Straży Pożarnej oraz licznej rzeszy ludności z przedstawicielami ziemiaństwa na czele.

Specjalnie imponująco wypadła uroczystość w Gardeji i W. Tymawie.

Olbrzymi pochód wyruszył w godzinach wieczornych ku granicy, gdzie na wzgórzach zapłonęły olbrzymie ogniska widoczne z daleka po jednej i drugiej stronie granicy.

Wśród zebranych zauważyliśmy p. wicestarostę Belinę, kom. Straży Granicznej Żarnę, ks. prob. Pronobisa z Mokrego i wielu miejscowych ziemian. Uroczystość rozpoczęła się odczytaniem orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz rozkazu komendanta głównego Straży Granicznej, poczem nastąpiło trzyminutowe milczenie.

Po odczytaniu rozkazu przez kom. Żarna nastąpiło ślubowanie, które chórem wszyscy powtórzyli. Po ślubowaniu złożyli przedstawiciele zebrani na uroczystości oraz ludność ziemię graniczną do woreczków, które zostaną odwiezione do Krakowa, przez specjalna delegację Straży Granicznej.

Cała uroczystość miała charakter bardzo podniosły i wywarła na zebranych niezatarte wrażenie.

Otwarte karty w Gdańsku

(p) W ostatniem ekspose, wygłoszonem w Sejmie gdańskim, prezydent Senatu, Greiser, oświadczył, iż chociaż dla Gdańska ojczyzną jest Rzesza Niemiecka, trudno od niej wymagać, ażeby do Gdańska nie stosowała ograniczeń dewizowych, obowiązujących w stosunku do państw zagranicznych.

Mniej więcej to samo oświadczył minister Rzeszy i prezydent Banku Niemieckiego Schacht w swem przemówieniu, wygłoszonem w ub. piątek, na wiecu narodowych socjalistów w Sporthalle w Gdańsku. Mianowicie oświadczył on z całym naciskiem, że Niemcy, znajdując się w ciężkiem położeniu finansowem nie mogą Gdańskowi dopomóc. Wobec tego oświadczenia **wielomiljonowe sumy należności gdańskich zamrożone w Niemczech, nie wrócą prędko do Wolnego Miasta.**

Te dwa oświadczenia osób bezwzględnie miarodajnych, bo prezydenta Senatu gdańskiego i ministra gospodarki Rzeszy Niemieckiej, **dobiły ostatecznie nadzieje Niemców gdańskich na pomoc Rzeszy** w fatalnem położeniu finansowem i gospodarczem Wolnego Miasta.

Z oświadczeń tych wynika również, że wielkie zainteresowanie Rzeszy Gdańskiem, o którem tak wiele mówi się na wiecach i pisze w prasie gdańskich narodowych socjalistów — jest **fantastycznie przeceniane.** Jeśli byłoby tak, jak się ciągle mówi i pisze, prawda, iż „prawdziwego przyjaciela poznajemy w biedzie" znalazłaby piękny przykład w stosunkach gdańsko-niemieckich.

Tak więc Gdańsk, znalazłszy się w ciężkich tarapatach finansowych i gospodarczych, opuszczony przez Niemcy, **własnym rozumem i siłami musi z tarapatów tych próbować wybrnąć.** Mózg i serce kierowniczych władz gdańskich, nastrojone na nutę berlińską, poszły za „panią matką", **naśladując Niemcy** najpierw we wprowadzeniu ferji bankowych, a następnie ograniczeń dewizowych. Jakby Gdańsk w strukturze swej był tem samem, co Rzesza i jakby lekarstwo, które zastosowano na zwalczenie choroby olbrzyma sześćdziesięcioparo miljonowego, mogło uzdrowić niemowlę czterysta i coś tam tysięczne!...

Skopjowana z Niemiec taktyka świadczy ponadto, iż **dziurę, jaka powstała w finansach gdańskich wskutek zamrożenia w Rzeszy sum wielomiljonowych, usiłuje się załatać na rachunek Polski, zamrażając sumy należne jej od Gdańska.** I nawet nikt nie poczuwa się do obowiązku zapytać Polski, która — jak i to stwierdził prezydent Greiser w ostatniem ekspose — w sprawach gospodarczych ma bardzo wiele do powiedzenia w Gdańsku, czy się godzi na tego rodzaju tranzakcję, czy też nie. **Wbrew umowie warszawskiej,** wbrew przyjacielskiemu stosunkowi, jakiem Polska Gdańsk darzy — z dnia na dzień **zapełnia się puste kasy pieniędzmi polskimi.**

— Macierz odmówiła pomocy, należy ją wziąć od... wspólnika.

Lecz każda tranzakcja w każdej spółce wymaga zgody obydwu wspólników. Aby jeden mógł **wziąć,** drugi musi się na to **zgodzić.** A jeśli się ten drugi nie zgadza, pierwszy musi ponieść wszelkie następstwa, wynikające z „brania bez pozwolenia".

Tak to Gdańsk „wziął" sobie, czy też pożyczył bez pozwolenia, pieniądze polskie, ale nikt nie wątpi, że **będzie je musiał zwrócić.** Im prędzej zrozumie niewłaściwość swego postępowania, tem mniej go to będzie kosztowało.

Z zarządzeń dewizowych wynika jeszcze jedno, a mianowicie, chęć wprowadzenia przez Gdańsk w stosunkach z Polską „niemieckiego" systemu przechodzenia do porządku nad umowami niewygodnemi dla niego w danej chwili. Jesteśmy zdania, że w tym wypadku **Gdańsk przecenia swe siły,** nie doceniając jednocześnie sił partnera. Jeśli Gdańsk jest gospodarczo zależny od Polski, — w co ani na chwilę nie wątpimy i co nie taił nigdy prezydent Senatu w swych przemówieniach oficjalnych, — **w sprawach gospodarczych nie może postępować samowolnie.** Skutki „takiego" postępowania, a było ono nieraz praktykowane przez poprzednie Senaty, **zawsze były dla Gdańska ujemne,** hamując naturalny rozwój tego pięknego portu polskiego i zubożając mieszkańców, których przodkowie w dawnej Rzeczypospolitej „obrastali w pierze" gdy postępowali zgoła inaczej.

Dzisiejsi mieszkańcy Wolnego Miasta mogliby też bogacić się, nie tracąc nic ze swej niemieckości. Lecz do tego potrzebna jest pewna doza **lojalności względem Polski.**

Bez niej uzdrowienie finansów gdańskich stoi pod wielkim znakiem zapytania, a tem samem i rozwój gospodarczy Wolnego Miasta.

Giełda Zbożowo-Towarowa w Bydgoszczy

na kontynuowanie budowy dzieł ku czci Marsz. Piłsudskiego

Giełda Zbożowo-Towarowa w Bydgoszczy złożyła w dniu wczorajszym w Administracji „Dnia Bydgoskiego" kwotę **zł 200 na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Toruniu, oraz kwotę 200 zł na rzecz budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy.**

Kwoty te Administracja naszego pisma wraz z innemi datkami na powyższe cele przekaże do właściwych komitetów.

Na ziemiach Pomorza

Przed „Świętem Rzemiosła" w Toruniu

Pochód rzemiosła pomorskiego przez ulice Torunia zapowiada się imponująco

Już tylko kilka dni dzieli nas od 23. 6. 1935 r., w którym to dniu rzemiosło całego Pomorza zbierze się w Toruniu. Ostatnie przygotowania są na wykończeniu. Historyczny pochód przez miasto zapowiada się nader oryginalnie. Ruch tramwajowy w czasie pochodu będzie wstrzymany, aby nie psuć harmonji barw i piękności obrazu. Pochód otworzy oddział czeladzi rzeźnickiej na koniach, za nimi kroczyć będzie kompanja sztandarowa, poczem w harmonijnej kolejności wystąpią platformy, oryginalnie przystrojone i otoczone uczniami, czeladzią i mistrzami w strojach zawodowych. Między innemi zbudowano na platformie kompletny dom, przy którym cieśle i murarze wykonywać będą pracę. Gigantyczny but — o rozmiarach bodajże niewidzianych — stanowić będzie atrakcję zawodu szewskiego, a leżanka olbrzymich rozmiarów świadczyć będzie o fantazji tapicerów. Nawet salon fryzjerski będzie w pełnym ruchu, przy wykończaniu historycznych fryzur, a pracownia krawiecka, odsłoni tajniki wytwórni okryć dla „pięknej pani" i „wytwornego pana".

Oryginalna kuźnia z kowadłem i płonącym ogniem, przypomni rzeczywistość rytmicznem kuciem na kowadle i pryskającemi skrami.

Szereg platform zamykają kominiarze z nader pomysłową dekoracją i atrakcją, których szczegółów zdradzić nie możemy. Rowery i samochody na końcu pochodu przypomną widzom, że rzemiosło posługuje się na każdym kroku nowoczesnemi środkami produkcyjnemi i transportowemi.

PROGRAM OBCHODU.

„Święto Rzemiosła", organizowane przez Izbę Rzemieślniczą w Grudziądzu przy współudziale wszystkich cechów i samodzielnych organizacyj rzemieślniczych Pomorza, odbędzie się, jak już kilkakrotnie pisaliśmy, w Toruniu w niedzielę, 23 czerwca. br.

Protektorat nad „Świętem Rzemiosła" przyjął p. Wojewoda Stefan Kirtiklis

Komitet honorowy tworzą pp.: ks. biskup dr. Okoniewski, dowódca O. K. VIII gen. Thommee, wicewojewoda pomorski Mieczysław Starzyński, naczelnik wydziału Min. Przem. i Handlu Sokołowski, kurator okręgu szkolnego poznańsko-pomorskiego dr. Pollak, pomorski starosta krajowy Łącki, dyrektor Izby Skarbowej w Grudziądzu Kossjor, prezes Dyrekcji Kolei Państw. w Toruniu inż. Dobrzycki, prezydent m. Torunia Bolt, prezes Sądu Okr. w Toruniu Radłowski, prokurator Sądu Okr. w Toruniu Przybylski, toruński starosta powiatowy i grodzki Skórewicz, zastępca naczelnika wydziału przemysłowego Pomorskiego Urzędu Wojew. Kaz. Barciszewski, prezes Pom. Izby Roln. Donimirski, prezes Dyrekcji Lasów Państw. Chwalibogowski, prezes Związku Izb Rzem. w Warszawie Snopczyński, dyrektor Związku Izb Rzem. w Warszawie Sikorski, wiceprezes Rady Wojew. BBWR. mgr. Schab, dyrektor Banku Polskiego w Grudziądzu Michejda i okr. inspektor pracy w Toruniu inż. Butwiłowicz

Program „Święta Rzemiosła" w Toruniu przewiduje: o godz. 9 uroczystą mszę św. w bazylice św. Jana, o godz. 11 historyczny pochód rzemiosła, o godz. 13 uroczystą akademję w hali powystawowej przy ul. Bydgoskiej, o godz. 19 ogólne zebranie rzemieślnicze w Dworze Artusa i o godz. 21 spotkanie towarzyskie w Dworze Artusa.

Ostatnia odprawa hufcowych i drużynowych zlotowych Chorągwi Pomorskiej i Gdańskiej w Toruniu

W niedzielę dnia 16 czerwca br. odbyła się w Toruniu ostatnia przedzlotowa odprawa hufcowych i drużynowych Chorągwi harcerskich Pomorskiej i Gdańskiej przy udziale 80 uczestników. Odprawę otworzył Komendant Chorągwi Pomorskiej Harcerzy drh. hm. Władysław Wacław Sieradzki.

Następnie zabrał głos Mgr hm. Jasiński z Poznania Komendant Podobozu 8 na Zlocie w Spale. Drh. hm. Jasiński w treściwym referacie przedstawił plan pracy na Zlocie. Główną myślą jego referatu to podstawy ideowe, które powinne cechować każdego harcerza, jadącego na Zlot. Zkolei Szef organizacji 8 podobozu drh. hm. Cieplik przedstowił sprawę transportu i stronę gospodarczą naszej Chorągwi na Zlocie.

Po 5-ciu godzinnych obradach Komendant Chorągwi zamknął odprawę, życząc tak hufcowym jak i drużynowym pomyślności w dalszej pracy na swych terenach nad przygotowaniami do Zlotu.

Warto także wspomnieć o **pokazie dla całego obozu**, który urządza na większą skalę Pomorze i Poznań. Mianowicie w określonym czasie na wielkiej arenie Zlotowej zbudują pokazowy obóz z polskich namiotów, z ogniskiem, z masztem, z kuchniami itd.

Następnie Chorągiew Poznańska wykona atak gazowy na obóz łącznie z pokazem sanitarnym, ratunkowym.

Także i **Pomorzu przypadło w udziale urządzenia wielkiego ogniska dla Polaków z zagranicy.** Celem jego to pogłębienie przyjaźni i serdecznych uczuć wiążących nas z rodakami z zagranicy.

Władze państwowe i społeczeństwo zrozumiały w całem tego słowa znaczeniu znaczenie wychowawcze i propagandowe obozu i dlatego też wielką opieką otoczyły wysiłki i pracę harcerzy. I słusznie, gdyż harcerstwo jest tą organizacją, która w całej pełni wprowadza wczyn ideową spuściznę Wielkiego Wodza Narodu. Zlot ten, jak określa Minister Spraw Wewnętrznych p. Marjan Zyndran-Kościałkowski, będzie przejawem wielkie czci, jaką żywi harcerstwo dla Wielkiej Postaci Wychowawcy Narodu. Będzie on również demonstracją ćwierćwiekowego dorobku harcerstwa na polu wychowania młodych pokoleń w Polsce.

I gdy zabrzmi głos trąbki zlotowej, pospieszy do puszcz spalskich nietylko młodzież harcerska, ale i starzy, by zobaczyć tych, co z całym entuzjazmem swego młodego życia tworzą dalej Wielką Mocarstwową Polskę.

Wolne posady w Izbie Skarbowej

Izba Skarbowa w Grudziądzu ogłasza, iż zamierza przyjąć do działu służby akcyzowej z dniem 1 sierpnia 1935 r. 15 praktykantów na stanowiska administracyjne oraz techniczne I. kategorji w państwowej służbie skarbowej.

Druga burza szalała nad wybrzeżem

Druga z rzędu burza, jaka przeszła nad powiatem morskim, połączona była z licznemi wyładowaniami atmosferycznemi. W Małym Domatówku piorun uderzył w stodołę p. Ostrowskiego, która doszczętnie spłonęła, w Mechowej za Puckiem piorun zabił wśród stada bydła jedną krowę p. Oberciga, w Przodkowie tak zwany zimny grom uderzył w stajnię p. Gruby i zabił konia oraz warchlaka.

12 poparzonych słońcem uczenic wróciło z Helu do Warszawy

Uczenice jednej ze szkół średnich w Warszawie, bawiąc ostatnio z wycieczką na półwyspie Helskim, tak gorliwie opalały się, że 12 z nich doznało ciężkich oparzeń skóry. Okazała się niezbędna pomoc lekarska. Na polecenie lekarza p. dr. Jancy, uczenice, które straciły samopoczucie, odjechały do domu.

Świecie

— **Utworzenie komitetu powiatowego Funduszu Pracy.** W sali posiedzeń Starostwa Powiatowego odbyło się, w czwartek, 13 bm. posiedzenie, celem utworzenia komitetu Funduszu Pracy na powiat świecki. Po zagajeniu obrad przez starostę świeckiego, p. Krawczyka, oraz zaznajomieniu się z regulaminem, nastąpił wybór władz komitetu powiatowego. Prezydjum komitetu tworzą pp. starosta Krawczyk, nacz. sądu Guzik, burm. Kowalski, dyr. Steinborn i Pisarzewski. Do poszczególnych sekcyj wydziału wykonawczego zostali powołani: do sekcji ogólnej pp. Pisarzewski i Kowalski, do sekcji pracy pp.: Szymański i Donarski, do sekcji pomocy pp.: Pukowa, Zatorska, Pudełko i Fr. Domachowski, do sekcji kulturalno - społecznej pp. Zatorski, Tomasik, Borysiakowa, Łabęcka; do komisji rewizyjnej pp. Makiłła, Kamrowski i Mrozek.

Orłowo, Jastarnia i Hel

w przededniu sezonu kąpielowego

O ile piękna czerwcowa pogoda dalej dopisze, już wkrótce zacznie się ożywiony ruch sezonowy na wybrzeżu i urocze miejscowości naszego wybrzeżu, jak Orłowo, Jastarnia, Hel zaroją się barwnym tłumem letników ze wszystkich stron Polski.

Pierwszą stacją, do której kieruje się ten ruch letników i turystów z całej Polski, jest malowniczo położone **Orłowo,** leżące w bliskiem sąsiedztwie Gdyni z jednej, a Sopot z drugiej strony. Orłowo i okolice to prawie jedyna, lekko górzysta część polskiego wybrzeża, która obfituje w lasy i posiada obszerną plażę. Przy pięknej pogodzie widzi się tu ze wzgórza nietylko Gdynię, Sopoty i Gdańsk, ale cały cudny półwysep helski, a cała ta panorama widoczna jest poprzez falujące, okrętami i łodziami ozdobione morze.

Napływ letników w Orłowie z roku na roku większy, zwłaszcza od chwili, kiedy rząd zainteresował się przed kilku laty tą miejscowością. Porobiono wówczas plany rozbudowy tej gminy i rozparcelowano grunta pod budowę will, których przybywa tu coraz więcej. Usunięto również dawną niedogodność Orłowa, jaką był brak na miejscu stacji kolejowej i poczty.

Naogół jest Orłowo tak ze względu na swoje piękne położenie, jak i na staranność o letników w pensjonatach godną polecenia miejscowością kuracyjną na wybrzeżu. Dodać jeszcze należy, że tutaj a nie gdzieindziej nasz wielki pisarz Stefan Żeromski tworzył swą wspaniałą powieść „Wiatr od morza".

Takiem samem, a może nawet większem powodzeniem u letników cieszy się już na półwyspie helskim położona wioska **Jastarnia.** Z małej nieznanej wioski stała się Jastarnia znaną w Polsce miejscowością klimatyczną i dzisiaj mimo kryzysu rozwija się w szybkiem tempie. Wybudowano tu w ostatnich latach ogromnie dużo will, kilka pensjonatów, na miejscu jest duża wędzarnia ryb, oraz piękne łazienki. Ludność Jastarni to w przeciwieństwie do ewangelickich mieszkańców Helu — Polacy i katolicy.

Lipiec i sierpień skupia tu najwięcej letników. W tym czasie zwykle w całej Jastarni wszystko, kończąc na najlichszym pokoiku rybackim jest zajęte. Dogodny dojazd koleją z Pucka przyczynia się dużo do tego, że w sezonie letnim gromadzi się tu około 3000 letników z różnych stron Polski. Wybudowanie portu rybackiego miało wielkie znaczenie dla podniesienia stanu naszego rybołóstwa na Bałtyku i przyczyniło się do przemiany Jastarni na miejscowość nietylko klimatyczną, ale również portowo-rybacką.

Chociaż wszystkie miejscowości wybrzeża posiadają dużo danych na bezpretensjonalne ale przyjemne spędzenie wywczasów letnich — Jastarnia jednak, jako jedna z większych wiosek czystokaszubskich, korzystnie się wyodrębnia. Można śmiało powiedzieć, że kto pragnie prawdziwego, miłego wypoczynku zdala od gwaru i kłopotów wielkiego miasta, kto pragnie napoić się swojską lecz bardzo ładną naturą, ten przechyli szalę na korzyść Jastarni, w porównaniu z taką n. p. Gdynią, która już coraz mniej nadaje się na letnisko kąpielowe.

Na **Hel** najlepiej wybrać się z Jastarni lub Gdyni statkiem „Żeglugi Polskiej", który po godzinie jazdy dociera do portu helskiego. Każdy, kto nie był już od kilku lat na Helu, ten przyjemnie zdziwiony jest olbrzymim postępem w rozbudowie tego romantycznego osiedla nadmorskiego. Patrząc na Hel z daleka, od strony załoki, ma się wrażenie, że to już nie wioska, ale pokaźne wcale miasto, tyle tam już powstało nowych will, pensjonatów i różnych budynków.

Ruch letników i turystów na Helu w ciągu całego roku obliczyć można napewno cyfrą kilkudziesięciu tysięcy. Wspaniałe lasy, szerokie plaże z widokiem na zatokę, a z drugiej strony na pełne morze Bałtyckie, uprzyjemniają pobyt każdemu. O ile idzie o mieszkańców Helu, w pewnej części jeszcze Niemców (pochodzenia holenderskiego), to dawno już uznali oni wszyscy, że rządy polskie stworzyły dla nich erę poważnego wcale dobrobytu.

Zmiana rozporządzenia o cenach zboża i paszy

Komisarz dla kontroli cen ogłosił rozporządzenie, zmieniające rozporządzenie o cenach zboża i paszy z 3 maja rb. w tym kierunku, że ustalone w nim ceny hurtowe za groch zielony, żółtą gorczycę i niebieski mak zostały zmienione i dla artykułów tych zaprowadzono znowu wolny handel.

Pozatem zmieniono rozporządzenie o cenach za paszę o tyle, że handlarze hurtowni i detalicznipobierać mogą dodatki do ustalanych każdorazowo cen hurtowych, notowanych przez giełdę, na jakie uzyskali pojedyńczo zezwolenie od urzędu badania cen.

Pozatem zniesiona została cena maksymalna płatków owsianych w paczkach.

Cegłą zabił swego szwagra

Śmiertelny epilog nieporozumień rodzinnych w Szerzawach pod Żninem

Spokojna wieś **Szerzawy pod Żninem żyje pod wrażeniem ohydnej zbrodni,** dokonanej przez mieszkańca tej wsi, **Szmuszkiewicza na osobie swego szwagra Jana Paweli.** Pomiędzy zabójcą a jego szwagrem przyszło onegdaj do sprzeczki, w czasie której nie panujący nad sobą **Szmuszkiewicz trzymaną w ręku cegłą rozpłatał Paweli głowę.** Raniony potężnym ciosem **Pawela poniósł śmierć na miejscu.** Zwłoki jego aż do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej zabezpieczono na mejscu.

Zabójcę aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Napływ letników i wycieczek na wybrzeże

W ostatnich dwóch dnach w związku z zakończeniem roku szkolnego przybyło na wybrzeże wiele letników i dużo wycieczek szkolnych.

Jednakże mimo to dotychczas właściciele pensjonatów skarżą się na mały stosunkowo ziazd letników.

Poseł belgijski w Gdyni

W niedzielę rano przybył do Gdyni minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Belgji w Warszawie **p. Davignon.** Minister Davignon złożył wizytę Komisarzowi Rządu mgr. Sokołowi i Dyrektorowi Urzędu Morskiego inż. Łęgowskiemu, poczem zwiedził port i jego urządzenia. W czasie pobytu w Gdyni ministrowi belgijskiemu towarzyszy wicekonsul Belgji w Gdyni p. Giacomini.

Z Warszawy do Rumji

Podróż na osiach wagonu pociągu pospiesznego

Dyżurujący na stacji kolejowej w Rumji (powiat morski) urzędnik spostrzegł po przybyciu pociągu pospiesznego z Warszawy na osiach wagonu dwóch osobników. Powiadomiona policja wydobyła nieproszonych pasażerów. Jak się okazało, mieli oni zamiar wysiąść w Gdyni, lecz stację tę przespali. Policja pasażerów osadziła w areszcie.

Wjechał na drzewo

Samochód rozbity, pasażer kontuzjonowany

Za Wejherowem wjechał na drzewo właściciel samochodu kupiec p. Baldowski z Wejherowa. Maszyna została doszczętnie rozbita, kupiec zaś lekko kontuzjonowany.

Napad rabunkowy na osadnika

W nocy z piątku na sobotę dwóch nieznanych osobników wtargnęło przez okno do prowizorycznie zbudowanego z desek domku osadnika Michała Antczaka w Białobłotach w pow. grudziądzkim i teroryzując rolnika i jego rodzinę nożami, zażądali wydania pieniędzy.

Osadnik jednakowoż pieniędzy nie posiadał, wobec czego napastnicy po dokładnem przeszukaniu całego mieszkania, zwłaszcza łóżek, zabrali tylko walizkę i pod osłoną nocy zniknęli w nieznanym kierunku.

Co — kiedy — gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Wtorek, 18 bm. Ciechocinek — „Człowiek, który nie pije", Brodnica — „Katja tancerka" — wiecz.

Środa, 19 bm. Ciechocinek — „Zaczarowane koło" — wiecz. Wąbrzeźno — „Katja tancerka" — wiecz.

Czwartek, 20 bm. Toruń — „Zaczarowane koło" — wiecz., Golub — „Katja tancerka" — wiecz.

Straszna zbrodnia w cichej wsi

Znalezienie zwłok — Śledztwo — Ujęcie zbrodniarzy

Cicha wioska Gajewo, pod Nowem, do głębi wstrząśnięta została ostatniemi dniami niebywałą zbrodnią morderstwa.

Obecnie, kiedy już władze policyjne, całą sprawę wyjaśniły, osadzając zbrodniarzy w więzieniu, podajemy kilka szczegółów z tej okropnej zbrodni, której ofiarą padł 60-letni, samotny deputatnik, Antoni Kotowski.

Otóż jak już o tem pisaliśmy — w lesie pod Dobrem, znaleziono zwłoki mężczyzny, zakryte mchem. Rozpoznano w nim Kotowskiego, który przed kilku dniami zginął z oczu otoczenia. Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała ranę okrągłą w okolicy serca, zadaną najprawdopodobniej pociskiem z broni palnej. Pocisku ani rany wyjściowej w zwłokach jednak nie napotkano.

W trakcie mozolnego śledztwa kierowanego osobiście przez komendanta powiatowego P. P. podkomisarza Dzwoniarka, aresztowano, jako silnie podejrzanego o dokonanie tej zbrodni Piotra Furmanka, właściciela 28-morgowego gospodarstwa w Gajewie, oraz jego 17 letniego syna, Bronisława.

Dochodzenia wykazały bowiem, że denat był deputatnikiem u Furmanka, oraz że Furmanek, będąc w krytycznem położeniu materjalnem od szeregu lat nie wypłacał Kotowskiemu należnego mu deputatu, co spowodowało skargi sądowe, które oczywiście wypadły na niekorzyść Furmanka. Ostatecznie sąd zawyrokował że K. zamiast deputatu otrzyma połowę ziemi z gospodarstwa, którą też ubiegłej jesieni zasiał żytem, by tego roku zebrać żniwo. To zaostrzyło zatarg, przyczem Furmanek nie chciał dopuścić do tego by K. zbierał zasiane zboże. Dalej, F. mieszkając z Kotowskim w jednym domu czynił swemu wierzycielowi rozmaite trudności; np. przed dwoma tygodniami obsmarowano Kotowskiemu kłódkę, zawieszoną na drzwiach jego mieszkania, kałem ludzkim. Oczywiście wynikła z tego kłótnia i F. odgrażał się Kotowskiemu. W obawie o swe życie postarał się starzec o pozwolenie na broń, którą też stale nosił przy sobie; ponadto w domu prawie nigdy nie przebywał, bo rano wyjeżdżał rowerem do Nowego i wracał wieczorem.

Po zebraniu obciążającego materjału dowodowego podejrzany Furmanek przyznał się do popełnienia zabójstwa, oraz do rabunku popełnionym na starcu. Mianowicie krytycznego dnia rano urządził F. zasadzkę z rewolwerem w ręku i w chwili, kiedy Kotowski z rowerem wychodził z korytarza domu oddał do niego celny strzał, kładąc go trupem na miejscu. Przy pomocy swego 17-letniego syna usunął trupa do szopy i tutaj wspólnie obrabowali go z gotówki w kwocie 380 zł., 1 browninga, roweru i zegarka. Trupa późnym wieczorem przewieźli do lasu, by tak zatrzeć ślady swej okropnej zbrodni. Przypadek zrządził jednak, że wkrótce zwłoki odnaleziono i dlatego zbrodnia wyszła na jaw. Odnaleziono też zrabowane przedmioty — pieniądze zakopane w ziemi na podwórzu, rower zakopany w polu itd.

Zanim śledztwo zakończono, odbył się już pogrzeb zamordowanego w Lipinkach, wobec czego zarządzono jeszcze ekshumację i ponowną sekcję zwłok, a to w celu odnalezienia pocisku. I rzeczywiście po otwarciu zwłok wydobyto pocisk z przedsionka serca.

Furmanek oraz jego syn znajdują się w więzieniu; oczekując na wymiar sprawiedliwości.

Ostatnie awanse w marynarce handlowej

Orzeczenia Komisji Kwalifikacyjnej

Ostatnio pod przewodnictwem dyrektora Urzędu Morskiego inż. St. Łęgowskiego, odbyło się w gmachu Urzędu Morskiego posiedzenie Komisji Kwalifikacyjnej dla orzekania o awansach w polskiej marynarce handlowej. Komisja po rozpatrzeniu podań przyznała dyplomy następującym kandydatom:

Pocełujew Jerzy — dyplom kapitana żeglugi wielkiej, Zagrodzki Wacław — dyplom kapitana żeglugi wielkiej, Borchard Karol — dyplom kapitana żeglugi małej, Kosko Stanisław — dyplom kapitana żeglugi małej, Lewkowicz Bogdan, — dyplom kapitana żeglugi małej, Łukawiecki Edward, — dyplom kapitana żeglugi małej, Szczypiorski Kazimierz — dyplom kapitana żeglugi małej, Żelwerowicz Stanisław — dyplom kapitana żeglugi małej, Gładysz Bronisław — dyplom porucznika żeglugi wielkiej, Jasicki Tadeusz — dyplom porucznika żeglugi wielkiej, Neuman Władysław — dyplom porucznika żeglugi wielkiej, Bielski Marjan — dyplom porucznika żeglugi małej, Hawryłkiewicz Marjan — dyplom porucznika żeglugi małej, Jurkiewicz Kazimierz — dyplom porucznika żeglugi małej, Łuba Stefan — dyplom porucznika żeglugi małej, Masłocha Lucjan — dyplom porucznika żeglugi małej Nierojewski Jerzy — dyplom porucznika żeglugi małej, Obtułowicz Jędrzej — dyplom porucznika żeglugi małej, Siekierzyński Stefan — dyplom porucznika żeglugi małej, Szołkowski Bolesław — dyplom porucznika żeglugi małej, Umiński Marjan — dyplom porucznika żeglugi małej, Zawada Czesław — dyplom porucznika żeglugi małej, Dmochowski Stanisław — dyplom szypra I klasy, Grabowski Stanisław — dyplom szypra II klasy, Kowalewski Sławomir — dyplom mechanika I klasy, Smitkowski Zbigniew — dyplom mechanika I klasy, Góral Józef — dyplom mechanika II klasy, Skrzypek Kazimierz — dyplom mechanika II klasy, Zwaliński Wiktor — dyplom mechanika II klasy, Brazgalski Bolesław — dyplom mechanika III klasy, Groński Bolesław, — dyplom mechanika III klasy, Piotrowski Henryk — dyplom mechanika III klasy, Sywula Marjan — dyplom mechanika III klasy, Szlosowski Roman — dyplom mechanika III klasy, Wyglądacz Brunon — dyplom mechanika III klasy, Ławrynowicz Romuald — dyplom maszynisty I klasy, Miller Bronisław — dyplom maszynisty II klasy, Mocek Alfred — dyplom maszynisty II klasy, Pałka Jan — dyplom maszynisty II klasy, Potulski Franciszek dyplom maszynisty II klasy, Rose Karol — dyplom maszynisty II klasy, Żbikowski Edmund — dyplom maszynisty II klasy.

Masowa wścieklizna psów pod Strzelnem

W okolicy Strzelna zanotowano w ostatnim czasie kilkanaście wypadków wścieklizny psów. Zanotowano również kilkanaście wypadków pokąsań przez psy zarażone wścieklizną, tak, iż władze bezpieczeństwa, chcąc zapobiedz dalszemu rozszerzaniu się zarazy, wydały nakaz wystrzelania wszystkich wściekłych, wzgl. podejrzanych o wściekliznę psów. **Do tej pory wystrzelano już stokilkadziesiąt psów.**

Śmierć podczas kąpieli

W sobotę około godz. 20 w stawie w Karzewicach pod Chełmżą w pow. toruńskim utonął w czasie kąpieli robotnik sezonowy z Żytniewa z pow. Wieluńskiego w województwie łódzkiem, 26-letni Jan Suchodolski.

Świadkami tragicznego wypadku byli robotnicy, towarzysze zmarłego, który wraz z nim kąpali się w stawie. Usiłowali oni przyjść Suchodolskiemu z pomocą, robotnik jednak bardzo szybko zginął pod wodą.

Zwłoki tragicznie zmarłego znaleziono dopiero nazajutrz przy pomocy sieci rybackich.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 17 czerwca o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,95) —2,99; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,10) 1,12; w Przemyślu (San) (—2,06) —2,02; w Zawichoście (1,31) 1,25; w Warszawie (1,40) 1,32; w Wyszkowie (Bug) (0,54) 0,51; w Pułtusku (Narew) (0,93) 0,90; w Płocku (1,17) 1,13; **w Toruniu (1,37) 1,24; w Fordonie (1,45) 1,32; w Chełmnie (1,28) 1,13; w Grudziądzu (1,60) 1,43; w Korzeniewie (1,85) 1,66; w Piekle (1,03) 0,87; w Tczewie (1,18) 0,95; w Einlage (2,34) 2,30; w Schiewenhorst (2,46) 2,44.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura powietrza wynosiła w dn. 16 bm. o godz. 7 rano 19 st. C., a w dniu 17 bm. o tej samej godzinie 18 st. C.

Kierunek wiatru zachodni.

Walne zebranie Instytutu Bałtyckiego

Obrady wewnętrzne — Posiedzenie publiczne

W dniu 22 czerwca odbędzie się Walne Zgromadzenie Członków Instytutu Bałtyckiego z następującym porządkiem obrad:

POSIEDZENIE ADMINISTRACYJNE:
(godz. 17 w lokalu Instytutu)

Sprawozdanie Zarządu. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Zatwierdzenie preliminarza budżetowego. Udzielenie Absolutorjum Zarządowi. Sprawozdanie Komisyj naukowych. Wybory członków Zarządu, Kuratorjum i Komisji Rewizyjnej.

POSIEDZENIE PUBLICZNE CZŁONKÓW INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO:
(godz. 19,30 — w sali Rady Miejskiej w Ratuszu)

Zagajenie. Sprawozdanie Prezesa Zarządu. **Odczyt — prof. Dr. J. Kostrzewski: „Wszechnica na Pomorzu".**

W ramach Walnego Zgromadzenia odbędą się w dniu 20—22. VI. br. **zebrania komisyj naukowych Instytutu** (w lokalu Instytutu).

W piątek, 21 czerwca obradować będą:

Komisja Archeologiczna

godz. 9—11: Sprawozdanie — Mgr. J. Delekta. Referat programowy — Dyr. R. Jakimowicz. Dyskusja i uchwały. Wybory członków i współpracowników.

Komisja Historyczna

godz. 11,30—14: Sprawozdanie — Mgr. J. Bieniasz. Referat programowy — prof. Z. Wojciechowski. Dyskusja, uchwały. wybory członków i współpracowników.

Komisja Redakcyjna

godz. 17—19 — Sprawozdanie — W. Kwiecińska. Referat programowy — dyr. J. Borowik. Dyskusja, uchwały, wybory członków i współpracowników.

Komitet Wykonawczy Naukowych Zjazdów Pomorzoznawczych

godz. 19,30 — Ukonstytuowanie Komitetu. Referat sprawozdawczy — dyr. J. Borowik. —Dyskusja nad programem V Nauk. Zjazdu Pomorzozn. Kooptacja członków i współpracowników.

W sobotę, 22 czerwca obradować będą:

Komisja Morska

godz. 9—11,30 — Sprawozdanie — dyr. J. Borowik. Referat programowy — dr. F. Hilchen. Dyskusja i uchwały. Wybór członków i współpracowników.

Komisja Geograficzna

godz. 12—14,30 — Sprawozdanie — dr. W. Winid. Referat programowy — prof. J. Smoleński. Dyskusja i uchwały. Wybory członków i współpracowników.

Samobójstwo, czy niesmaczny żart Koguta?

Z rzeki Wierzycy w pobliżu wsi Żabno w pow. starogardzkim wyłowiono zakorkowaną próżną butelkę, w której znajdowała się kartka papieru z następującem, ołówkiem napisanem zdaniem:

„Skarszewy, dnia 29 maja 1935 r. — Odebrałem sobie życie z powodu braku pracy — proszę się zaopiekować moją kochaną żoną i dzećmi, które mieszkają w Skarszewach. Ktokolwiek tę kartkę znajdzie, niech odda żonie — żegnam — Jan Kogut."

Butelkę wraz z kartką oddano policji, ta jednak, przeprowadzając dochodzenie, ustaliła, iż w Skarszewach wogóle rodzina Kogutów jest nieznana. Nie znaleziono również nigdzie ani zwłok, ani wogóle śladów bytności rzekomego Koguta-samobójcy. Przypuszczalnie chodzi tu o zwykły wybryk łobuzerski.

Czy zmarł z wycieńczenia?

We wczorajszym numerze w notatce p. t. „Znów zagadkowa śmierć" donosiliśmy o znalezieniu przez rolnika Ryszarda Panzegraua pod drzewem na łące w Górsku w pow. toruńskim zwłoki nieznanego mężczyzny.

Obecnie zdołano ustalić, że zagadkowym zmarłym był 43-letni Stanisław Kucharczyk z Górska, zatrudniony u rolnika Strehlaua.

W środę ub. tygodnia kosił on na łące w Górsku trawę. Popołudniu, poczuwszy się nieco zmęczonym, zaprzestał pracy i zaczął się przechadzać w pobliżu.

Zmarł prawdopodobnie z wycieńczenia, jednak dokładnie przyczynę jego śmierci ustali dopiero komisja sądowo-lekarska z Torunia, która dziś przeprowadzi w Górsku sekcję zwłok.

Doniosłe dla szerokich rzesz urzędników kolejowych

postulaty Zjazdu okręgowego Z.U.K. w Bydgoszczy

Jak już o tem obszernie donosiliśmy w numerze wczorajszym naszego pisma — **w Bydgoszczy obradował w ub. niedzielę doroczny walny zjazd delegatów kół Związku Urzędników Kolejowych Okręgu Pomorskiego,** który zgromadził reprezentantów blisko trzytysięcznej rzeszy urzędników kolejowych Pomorza. W dalszym ciągu naszego sprawozdania podajemy relację z przebiegu obrad popołudniowych.

Po wznowieniu obrad zebrani wysłuchali sprawozdań z całorocznej działalności Zarządu Okręgowego i Komisji rewizyjnej. Zarząd Okręgu zgodnie ze swoją tradycją wytrwale pracował dla dobra podległych Kół, to też na wniosek Komisji rewizyjnej udzielono mu **jednomyślnie pokwitowania.**

W wyniku przeprowadzonych wyborów Zarząd na rok bieżący tworzą pp.: **Bolesław Gaca z Bydgoszczy — jako prezes, Franciszek Meller — I wiceprezes, Antoni Tycner — II wiceprezes, Franciszek Fryder — sekretarz, Fr. Nawrot — zast. sekretarza, Zbigniew Feuer — skarbnik, Robert Kubera — ławnik, Bronisław Augustyniak, Światowiak, Fr. Skrzydlewski, St. Kempiński** — członkowie Zarz. Okr., **oraz Józef Osowski, Ignacy Nowicki i Pasterski** — jako zastępcy. W skład Komisji rewizyjnej weszli pp.: **Teofil Sawicńi, Jan Bukowiecki i Władysław Lass.** Sąd koleżeński wreszcie tworzą pp.: **Józef Winnicki, Jan Rosa i Roman Michałek.**

Wśród licznych wniosków na specjalną uwagę zasługują te, które uwzględniają bolączki szerokich rzesz urzędników kolejowych. Stanowisko władz kolejowych w wielu wypadkach jest wzgledem potrzeb urzędników kolejowych często zbyt jednostronnie pojmowane to też Zjazd przez Zarząd Okręgowy a z kolei Zarząd Główny będą nadal interwenjowały w sprawach pracowników. Urzędnicy kolejowi w szczególności ubiegają się o zaliczenia dozorców przewodów do kategorji pracowników umysłowych aby w ten sposób zapewnić im dłuższe urlopy. Pracownicy pociągów stałych i dodatkowych powinni być zaliczeni do tych pracowników, którym należą się dodatkowe stawki za dyżury nocne. Zjazd domaga się od władz kolejowych udzielenia świetlic K. P. W. dla celów Z. U. K. Najwięcej upośledzeni przez władze kolejowe są nastawniczowie i dla tych Zjazd domaga się przegrupowania. Istnieją jeszcze liczne rzesze kolejarzy, które nie są umundurowane, względnie muszą za mundury te płacić wygórowane sumy. I tak pracownicy biurowi powinni otrzymać umundurowanie po cenie 25 proc. wartości aby zbytnio nie nadszarpnąć swego budżetu domowego. Kwestja umundurowania wogóle daje dużo do życzenia. I tak zwrotniczy nie otrzymuje np.: płaszczy a służbie przetokowej i rew. wagonów brak płaszczy nieprzemakalnych. Również pokutuje sprawa dodatku wyrównawczego, co szczególnie dotkliwe jest dla tych pracowników, którzy utracili dodatek funkcyjny.

Cztery rekordy Pomorza pobite

w spotkaniu lekkoatletów grudziądzkich z Bydgoszczą

Rozegrany w niedzielę na boisku miejskiem w Grudziądzu mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami miast Bydgoszczy i Grudziądza zakończył się zwycięstwem Bydgoszczy w stosunku 122:114 punktów.

Zawody stały na bardzo wysokim poziomie, czego najlepszym dowodem **pobicie 4 rekordów Pomorza.**

Po ceremonji powitania zawodników w imieniu obu miast, oraz po 3-minutowej ciszy na znak żałoby narodowej, rozpoczęto zawody, które przyniosły następujące wyniki:

Panie:

Bieg 60 mtr.: 1) Książkiewiczówna (B), — 7,9 sek. (nowy rekord Pomorza), 2) Wiśniewska (Gr.) — 8,1 sek., 3) Wasiakowska (Gr.)

80 mtr. płotki: 1) Zakrzewska (B.) — 15,4 sek., 2) Wasiakowska (Gr.) — 15,5 sek., 3) Tykwińska (B.).

200 mtr.: 1) Książkiewiczówna (B.) — 29,4 sek., 2) Wasiakowska (Gr.) — 30,2 sek., przed Wiąskowską (Gr.).

4×100 mtr.: 1) Bydgoszcz — 56,6 sek., o metr przed Grudziądzem.

Kula: 1) Gackowska 10,70 mtr. (nowy rekord Pomorza), 2) Ożdżanka — 9,10 mtr. (obydwie Grudziądz), 3) Kiernikowska (B.).

Dysk: 1) Gackowska 35,25 mtr., 2) Ożdżanka — 25,19 mtr. obydwie Grudziądz), 3) Kiernikowska (B.).

Oszczep: 1) Gackowska (Gr.) — 28,04,5 mtr., 2) Zakrzewska (B.) — 28,01,5 mtr., 3) Wiśniewska (Gr.).

Skok wdal: 1) Książkiewiczówna (B.) — 4,75,5 mtr., 2) Wasiakowska (Gr.) — 4,32 mtr., 3) Ziółkiewiczówna (B.).

Skok wzwyż: 1) Wiśniewska (Gr.) — 1,35 metr., przed Romanowską — 1,30 mtr. i Kiernikowską 1,25 mtr. (obie Bydgoszcz).

Panowie:

Bieg 100 mtr.: 1) Kocon — 11,3 sek., przed Bockiem — 11,4 sek. (obaj Bydgoszcz) i Szczepański (Gr.).

110 mtr. płotki: 1) Neuendorf (Gr.) — 17,5 sek. (za przewrócenie 3 płotków zdyskwalifikowany), 2) Kulecki (B.) — 18,9 sek.

400 mtr.: 1) Hoheisel (B.) — 54.2 sek., 2) Kocon (B.) przed Pauzaderem (Gr.).

1.500 mtr.: 1) Neubauer (Gr.) — 4,26 mtr., 2) Osiński (B.) — 4,27 min., przed Jędrzejewskim (B.).

5.000 mtr.: 1) Wiąckowski (Gr.) — 17,02 min., przed Szymańskim (B.) — 17,11 min. i Gołębiewskim (Gr.).

Biegi rozstawne 4×100 i 400 mtr.: 1) Bydgoszcz — 46,3 sek., i 3,45.6 min., przed Grudziądzem — 46,4 i 3,48 min.

Skok w dal: 1) Sokołowski (Gr.) — 6,08 mtr. przed Boćkiem (B.) — 6 mtr.

Skok wzwyż: 1) Kalinowski i Szczerbowski (Gr.) po 1,70 mtr. przed Drzycimskim i Kuleckim (B.) po 1,65 mtr.

Skok o tyczce: 1) Majtkowski (B.) — 3,20 mtr. przed Wrocławskim (Gr.) — 3,10 mtr.

Kula: 1) Zieliński — 13,07 mtr. (nowy rek. Pomorza), 2) Neuendorf — 12,95 mtr. (lepszy od starego rek. Pomorza) przed Pawlawskim (B.).

Dysk: 1) Neuendorf (Gr.) — 43,56,5 mtr. (nowy rekord Pomorza, drugi najlepszy wynik w Polsce), 2) Drzycimski (B.) — 39,50 mtr. przed Zielińskim (Gr.) — 38,34 mtr.

Oszczep: 1) 1 i 2 Mikrut Wł. i Albin — 54 mtr. i 50,80 mtr. (obaj z Bydgoszczy) przed Sitkiem (Gr.) — 49,95 mtr.

Młot: 1) Kiełpikowski (Bydgoszcz) — 39,01 mtr., przed Zielińskim i Neuendorfem (obaj Grudziądz).

Organizacja zawodów bardzo sprawna. Publiczności mało.

Ekipa polskich olimpijczyków Pomorza

złoży w niedzielę 23 bm. w Bydgoszczy uroczyste ślubowanie

W uroczystości wezmą udział przew. Pom. Kom. Olimpijskiego generał Thommée, Janusz Kusociński i 15 olimpijczyków pomorskich

W nadchodzącą niedzielę, dnia 23 bm. Bydgoszcz będzie świadkiem podniosłej uroczystości sportowej: o godz. 12 odbędzie się **na Stadjonie Miejskim im. Marsz. Piłsudskiego w obecności przewodniczącego Pomorskiego Komitetu Olimpijskiego d-cy O. K. VIII p. gen. Wiktora Thommee z Torunia ślubowanie olimpijczyków, którzy w r. 1936 bronić będą polskich barw na arenie olimpijskiej w Berlinie.** Do Bydgoszczy przybędzie zespół znanych w Polsce, a nawet zagranicą sportowców, którzy już niejednokrotnie wyczynami swojemi imię Polski rozgłosili po świecie, jak również i młode talenty sportowe, skupiające na sobie największe nadzieje na przyszłość.

W dniu tym wstrzymane zostaną wszystkie inne imprezy sportowe na terenie całego miasta.

Program uroczystości ślubowania olimpijczyków przewiduje: o godz. 11 zbiórkę klubów sportowych i organizacyj WF i PW na Stadjonie im. Marsz. Piłsudskiego, o godz. 11,30 — raporty oddziałów, o godz. 11,40 rewję i przegląd przez d-cę OK. VIII gen. Thommee, o godz. 12 wejście ekipy olimpijczyków na boisko, przemówienie o znaczeniu przyrzeczenia olimpijskiego i odebranie przyrzeczenia. Po tej części uroczystość odbędzie się defilada klubów i organizacyj, oraz o godz. 13 poświęcenie i otwarcie bibljoteki i świetlicy im. gen. Thommee.

Wszyscy biorący udział w uroczystości olimpijczycy ubrani będą w reprezentacyjne kostjumy, wraz z emblematami Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Przewodniczący Miejsk. Kom. WF. i PW. p. prezydent miasta Barciszewski ustalił następujący porządek marszu olimpijczyków Okręgu Pomorskiego:

1. **drużyna jeździecka:** rtm. **Kulesza,** rtm. **Szosland,** kpt. **Ruciński,** kpt. **Biliński,** por. **Mieknas;**
2. **drużyna wioślarska (B. T. W.): Braun Jerzy, Broniec Eugenjusz, Pasikowski (Dołęga) Maurycy, Szrajda Tadeusz, Ormanowski Bernard, Ciechanowski Marcin.**
3. **drużyna — sporty mieszane: Bieniakowski Klemens** — K. S. Warta, **Sołdan Wacław** — K. S. Cracovia, **Lewandowski Marjan** — Z. S. Cuiavia Zdrój, **Krzemiński Bronisław** — Grudz. Klub Sport.

Drużyny prowadzić będzie chorąży **Janusz Kusociński,** niosąc biało-amarantowy sztandar narodowy.

CHEŁMŻA

— **Ponowne walne zebranie LOPP,** które się odbyło w dniu 29 maja br. w sali posiedzeń Rady Miejskiej wyłoniło zarząd w osobach p. dyr. Makowieckiego jako prezesa, p. burm. Barwickiego wiceprezesa, sekretarzem został p. sekr. Wiśniewski Jul. i jego zastępcą dr. Przewoski, skarbnikostwo objął dyr. Jastak a członkami zarządu czyli ławnikami wybrano ponownie pp. inż. Zagrodzkiego i Strużynę. Komisję rewizyjną tworzą pp. ks. Kinka, dyr. Strzałkowski, dr. Wyszkowski, zastępcami są pani Mikołajczykowa i p. Karwat.

Zebraniu przewodniczył p. dyr. Strzałkowski, powołując na ławnika p. Mikołajczykową a na sekretarza p. Szymańskiego jun. Z zarządu starego byli obecni pp. ks. Kinka,inż. Zagrodzki, Strużyna i Wiśniewski, który w zastępstwie nieobecnych prezesa i wiceprezesa zebranie zagaił. Na apel przewodniczącego zebrani obecni na sali uczcili zgon śp. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego powstaniem z miejsc i trzyminutowem milczeniem w skupieniu.

Zwołane przed kilku tygodniami walne zebranie nie mogło spełnić swego zadania z powodu nikłej liczby uczestników, to też obecne ponowne, zresztą liczniej reprezentowane, bez względu na ilość członków władne było obradować. Z sprawozdań dowiedzieliśmy się, że w kasie jest około 400 zł, jednakże również dowiedzieliśmy się, że stare towarzystwo, którego przewodniczącym był p. Kurzętkowski zast. p. Wolski a skarbnikiem p. Marczewska najzupełniej nie spełniało swego zadania. Jak pojmowane były obowiązki tych czołowych ludzi świadczy najdobitniej fakt, że swoje bądź co bądź odpowiedzialne stanowiska złożyli bez zdawania ich komukolwiek, to też społeczeństwo spodziewa się od obecnego zarządu, że stracone stuprocentowo odrobi.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbyło się 4 bm. we wtorek. Nieobfity porządek obrad, bo zawierający tylko 6 punktów został względnie szybko załatwiony. Na wniosek radnego p. Czerwińskiego zostały punkty 4 i 5-ty sprawa utrzymania gimnazjum w Chełmży i sprawa budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej potraktowane jako poufne.

— **Sprawa mającego być zlikwidowanym gimnazjum w Chełmży** przybiera, jak słychać, korzystny dla miasta obrót. Delegacje u pana Wojewody pomorskiego, u pana kuratora okręgu szkolnego i pana starosty powiatowego umiały zainteresować sprawą czynniki urzędowe i otrzymały zapewnienie przychylnego poparcia. Jednakże ostateczna decyzja nie zapadła.

Rozpoznany topielec

Jak już donosiliśmy, 14 czerwca przy jednym z pomostów drewnianych f. „Paged“ w kanale przemysłowym wyłowiono zwłoki jakiegoś mężczyzny.

Obecnie policja ustaliła, że topielcem jest niej. Kazimierz Derwisz z zawodu biuralista, który ostatnio pozostawał bez pracy i prawdopodobnie pod wpływem depresji z tego powodu popełnił w ten sposób samobójstwo.

ALICE DE PAYER

Przekład Karola Forda.

Król Stanisław Leszczyński

30) **Powieść historyczna**

— Ach! — wykrzyknęli równocześnie hrabina i Antoni. — Prawda, ona jeszcze nic nie wie!...

Antoni ponownie ujął delikatną dłoń dziewczęcia, a hrabina Łazowska usiadła obok niej na sofie, objęła wiotką kibić ramieniem i rzekła łagodnym głosem:

— Przygotuj się, miłe dziecko, do usłyszenia zadziwiającej i radosnej wiadomości.... Masz siostrę!

— Siostrę? — powtórzyła Helena zdumiona.

— Siostrę, którą często widywałaś, nie wiedząc wcale o tem pokrewieństwie. To Marja-Józefa, która dotąd uchodziła za córkę Perrine Lelasseur!

Opowiedzieli Helenie całą rzecz z wszelkiemi szczegółami. Ledwie opowiadanie dobiegło końca, gdy na dziedzińcu zamkowym dał się słyszeć tętent koni i charakterystyczny turkot karocy.

W kilka chwil później Helena była w objęciach swej babki. Obie siostry spoglądały na siebie długo ze łzami w oczach, ze zdumieniem i wielką radością.

ROZDZIAŁ XIII

Wielki Mistrz i wielki polityk angielski.

Sir Reginald Thorncliff przybył do Londynu. Przed wyjazdem z Paryża zlikwidował dokładnie, jeśli można użyć tego wyrażenia, sytuację, którą słusznie uważał za niebezpieczną.

Dobrze wiedział, że panna de Carbonnelles opowie swoją przygodę na dworze królewskim; nie chciał doczekać się rozkazu aresztowania ze strony Parlamentu Paryskiego.

Nie tracąc czasu, kazał zawieźć wicehrabiego d'Albertville w bezpieczne miejsce i pozostawił przy nim parę służących, którą już znamy. Potem przez oddanego mu (nie bez przyczyn!) notarjusza zajął się energicznie sprzedażą owego domku, gdzie z tak niezwykłą szybkością rozegrał się dramat, którego szczegóły znał dość powierzchownie.

Gdy tylko ranny odzyskał nieco sił, aby móc swobodnie porozmawiać, sir Reginald prosił, aby mu zechciał opowiedzieć, w jaki sposób i z jakiego powodu rozpoczął walkę z giermkiem markiza de Premore. Już po pierwszych słowach wicehrabia d'Albertville przerwał mu niecierpliwie, dowodząc, że to nie ma już żadnego znaczenia, skoro i tak tego samego dnia panna de Carbonnelles była przedstawiona parze królewskiej.

— Cóż to, znowu to samo? — wykrzyknął sir Reginald. — Ależ, drogi wicehrabio, już wczoraj mówiłeś mi o tem! Wtedy myślałem, że pan bredzisz. W jakiż to sposób mogło się stać, skoro panna de Carbonnelles była u nas zamknięta?

Wicehrabia uśmiechnął się niewyraźnie.

— Dość już o tem myślałem. Ponieważ nie może być mowy o nieścisłości moich wiadomości, nasuwa się naturalnie tylko jedna możliwość: istnieją dwie panny de Carbonnelles, albo bliźnięta, albo w wieku bardzo zbliżonym do siebie.

Sir Reginald zaniemówił ze zdumienia.

Ostatecznie to wszystko było możliwe. Jeżeli jednak tak jest, stanowi to nową trudność, niebezpieczną i niełatwą do zwalczenia dla niego i jego kompanów. Wróg ma więc teraz pierwszą i drugą linję bojową!

Angielski baronet postanowił zdobyć dodatkowe wiadomości, które potwierdziłyby przypuszczenie przyjaciela. Postanowił także pozostawić na miejscu wicehrabiego d'Albertville, przepłynąć cieśninę i zdać sprawę ważnej osobistości z nowego, niezbyt wesołego stanu sprawy polskiej.

— Drogi wicehrabio! — przemówił po chwili do przyjaciela. — Okazuje się, że pan masz rację. Wobec naszego nowego odkrycia, sprawa utarczki z polskim pachołkiem nie ma żadnego znaczenia. Nie zdziwisz się więc, gdy powiem...

— Że jedziesz pan do Anglji, prawda? Rzeczywiście teraz nie pozostaje nam nic innego! Gdy wrócisz, moja rana będzie już zagojona, a wtedy ponownie zabierzemy się do dzieła.

— Doskonale. Przedtem jednak pragnę zasięgnąć rady naszych przekupniów. Pomyśl, panie nowicjuszu, jak wygodnie mieć takich przekupniów, którzy wszędzie węszą i wszystko wiedzą.

— Miał pan więc dwóch przekupniów, którzy badali dokładnie okolice Sémur, czy tak? Dotąd nic o nich nie wiedziałem!!

— Najmocniej przepraszam za to przeoczenie. Nie przywiązywałem zresztą wielkiej wagi do ich ówczesnych usług. Ale teraz jestem przekonany, że podróż panny de Carbonnelles nie mogła ujść ich uwagi. Natychmiast spotkam się z nimi i niebawem wyruszę do Anglji. Tutaj wszystko jest w najlepszym porządku. Zostawiam panu pięćset ludwików, które chyba wystarczą do mego powrotu.

Sir Reginald bawił więc w Londynie, a mówiąc ściślej, znajdował się w poczekalni pierwszego ministra, Sir Roberta Walpole'a, u którego uzyskał audjencję. Wreszcie nadeszła jego kolej i woźny wprowadził go do gabinetu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Dzień w Bydgoszczy

Wtorek 18 czerwca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Wtorek: Efrema Dk. — Środa: Gerwaz. i Protazego

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 18 czerwca br.

Zachmurzenie zmienne ze skłonnościami do burz i przelotnych deszczów. Ciepło. Najpierw słabe wiatry miejscowe, potem umiarkowane południowe.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 20 bm. włącznie pełnią: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 39-94 i Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel. 31-91.

— **Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Józefa Kidonia.

— **Muzeum Szkolne** otwarte codziennie w godz. 11—14.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Syn King-Konga".
APOLLO: „Rodzina Rotszyldów" i kolorowa bajka „Latająca mysz".
BAŁTYK: „King-Kong".
KRISTAL: „Burza w szklance wody".
MARYSIEŃKA: „Nocny lot" i „Koci pazur".
REWJA: „Afera płk. Redla" — na scenie występy artystyczne.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 15. V. 1935 r.)

TORUŃ—WARSZAWA: 2,42, 6,50, 8,05, 9,58 14,05, 15,35, 17,56, **18,26, 21,26** (tranzytowy), 23,15.
TCZEW—GDAŃSK—GDYNIA: 0,30 (do Laskowic), 3,50, 5,20 (do Laskowic), **7,54**, 12,33, 13,13 (do Laskowic), 17,15, **19,45**, 20,00.
KOŚCIERZYNA—GDYNIA: 8,01, 15,20, **do Rynkowa:** 16,10, 20,30, od 19/V—1/IX.
NAKŁO—PIŁA: 0,02, 6,15, **10,41**, 14,45, 19,49.
UNISŁAW—BRODNICA: 4,46, 8,11, 13,45, 16,20, 21,45.
INOWROCŁAW — POZNAŃ: 0,46, 3,51, 6,33, 9,25, 14,01, 18,32, **22,18**, 23,00.
WĄGROWIEC—POZNAŃ: 5,05, 10,40, 13,30, 18,35.
INOWROCŁAW — KARSZNICE — HERBY NOWE: 0,46, 14,01.

Restauracje i Kawiarnie

Z miasta

— **Boże Ciało w Łowiczu.** Dyrekcja Kolejowa w Toruniu uruchamia w dniu 20 bm. pociąg popularny do Łowicza. Cena karty uczestnictwa 9,70 zł. Wyjazd o godz. 5 rano. Karty uczestnictwa do nabycia w Orbisie Plac Teatralny 6. 5558

— **Egzamin dyplomowy na drogerzystę** odbył się w dniu 16 bm. w gmachu Miejskiej Szkoły Handlowej.

Dyplomy uzyskali następujący kandydaci: Brzuszkiewicz Józef, Czajka Kazimierz, Drabiński Antoni, Duwe Joachim, Finc Władysław, Hedtke Georg, Kamieński Bogdan, Krysiak Stanisław, Markowski Leonard, Mintus Mieczysław, Pruss Wincenty, Pierzchalski Jerzy, Polasik Adam, Skonieczny Leon, Tyborski Jan, Wesołowski Alfons, Wilanowski Edward, Wojciechowski Roman, Michalak Zygmunt.

— **Komitet III BBWR.** Zebranie członków Komitetu III odbędzie się w piątek, dnia 21 bm. o godz. 19 w „Strzelnicy" przy ul. Toruńskiej. Referat p. t. „Dyktatura moralna śp. Marszałka Piłsudskiego na tle współczesnej Europy" wygłosi p. kpt. Zaremba. Udział wszystkich członków Kół I, II, III, IV i V Komitetu III BBWR. obowiązkowy.

— **Zebranie 5 Koła IV Komitetu BBWR.** odbędzie się dziś, we wtorek o godz. 19,30 w salce Rady Grodzkiej, ul. Marsz. Focha 39.

— **Zw. Właścicieli małych nieruchomości** bierze udział w procesji Bożego Ciała. Zbiórka członków i pocztu sztandarowego przed kościołem św. Trójcy o godz. 8,20. Zgodnie z porządkiem pochodu Związek ustawi się za T. G. „Sokół". Po Mszy św. pochód udaje się w tym samym porządku do Fary.

Sprzykrzyło mu się życie...

W tych dniach popełnił samobójstwo we własnem mieszkaniu **73-letni Adam Wurst w Janówcu pod Żninem.** Staruszek nie zdradzający nigdy przedtem zamiaru samobójczego powiesił się w swojej sypialni. Z pozostawionych przez denata listów wynika, iż do rozpaczliwego kroku popchnęła go niechęć do życia.

Do Krakowa

Odjazd z Bydgoszczy dnia 22. 6. g godz. 21, Kraków przyjazd dnia 23. 6. godz. 8 rano. Odjazd z Krakowa dnia 25. 6. godz. 0,55. Częstochowa przyjazd tegoż dnia o godz. 4,05. Zwiedzanie Klasztoru. Odjazd z Częstochowy tegoż dnia o godz. 11,22. Powrót do Bydgoszczy o godz. 19.18. Koszt przejazdu z obie strony, zwiedzanie Wawelu, przewodnik po Krakowie. — Dojazd na Sowiniec wynosi kl. III zł 16,70. W drugim dniu w Krakowie wyjazd do Wieliczki i Ojcowa. Koszt tych wycieczek łącznie wynosi zł 8 od osoby. Dojazd do Bydgoszczy z powincji 80 proc. zniżki. Wszelkie informacje przyjmuje i karty uczestnictwa sprzedaje Pol Tow. Krajoznawcze Oddział w Bydgoszczy, Libelta 5, tel. 37-64.

Za spokój duszy śp. Ministra Pierackiego

W kościele farnym odbyło się w dniu wczorajszym z okazji pierwszej rocznicy zgonu śp. Ministra Bronisława Pierackiego uroczyste nabożeństwo żałobne. Mszę św. odprawił i egzekwie przy katafalku odmówił proboszcz farny ks. kanonik Schulz w asyście dwóch księży.

W nabożeństwie żałobnem uczestniczył tłum wiernych, oraz przedstawiciele miejscowych władz i społeczeństwa. Przed głównym ołtarzem miejsca zajęli pp. starosta Stefanicki, reprezentant d-cy dywizji płk. dypl. Powierza, d-ca 62 p. p., prezydent miasta Barciszewski, prezes Sądu Okręgowego Plejewski, przedstawiciele władz pocztowych, prezes Rady Grodzkiej BBWR. dr Marczyński, delegacje pułkowych korpusów oficerskich i korpus oficerów policyjnych z kier. kom. gł. kom. Kowalskim, komendantem powiatowym P. P. kom. Turkowskim, oraz kier. wydz. śl. kom. Witkowskim na czele.

Na zakończenie nabożeństwa odśpiewano wspólnie pieśń „Boże coś Polskę".

„Bezcenny" księgozbiór Lenina na czele

Niedawno temu „takie sobie lokalne pisemko" przyniosło wiadomość, że p. Grzymale Siedleckiemu grozi proces o plagjat, a na to, drugie takież lokalne pisemko, skłonne bardzo do pouczania wszystkich razem i każdego z osobna, streściło tę wiadomość, podlewając ją łzami z powodu krzywdy p. Siedleckiego, który „obdarzył wspaniale nasze miasto, ofiarowując Bibljotece Miejskiej bogaty zbiór książek z bezcennym księgozbiorem Lenina na czele" („Dziennik Bydgoski" nr. 133).

Zastanowił nas ten „bezcenny" księgozbiór Lenina. Dlaczego bezcenny? Czy dlatego, że jest to osobliwość, której zazdroszczą nam wszystkie narody świata? Czy może dlatego, że stanowi dla nas Polaków skarb, którego nie oddalibyśmy za żadną cenę? Zdaje się, że ani jedno ani drugie.

Pocóż więc te „bezcenności" i to stale, przy każdej sposobności od wielu lat powtarzane i wysławiane? Bibljoteka Miejska nie jest i nie może być zbiorem osobliwości, choćby naprawdę bezcennych, lecz musi być jedną z najważniejszych instytucyj oświatowych naszego miasta. Bibljoteka Miejska, której utrzymanie kosztuje rocznie blisko 100 tysięcy zł, zapłaconych przez szerokie masy bydgoskiego społeczeństwa, musi służyć szerokim masom.

Jeżeli chcecie, Panowie z „lokalnego pisemka", wytworzyć wśród swoich czytelników pewien sentyment dla Bibljoteki Miejskiej, piszcie o tem, że ilość czytelników i wypożyczeń wzrasta z miesiąca na miesiąc, kto z tej bibljoteki korzysta, napiszcie raz, co zrobiła Bibljoteka Miejska dla propagandy czytelnictwa, ile w jej pracy bezinteresownego czynnika społecznego. Wtedy osiągniecie cel, który jest i naszym celem. Ale z temi papkinowskiemi „rzadkiemi kolekcjami motyli" dajcie sobie nareszcie spokój! (b.)

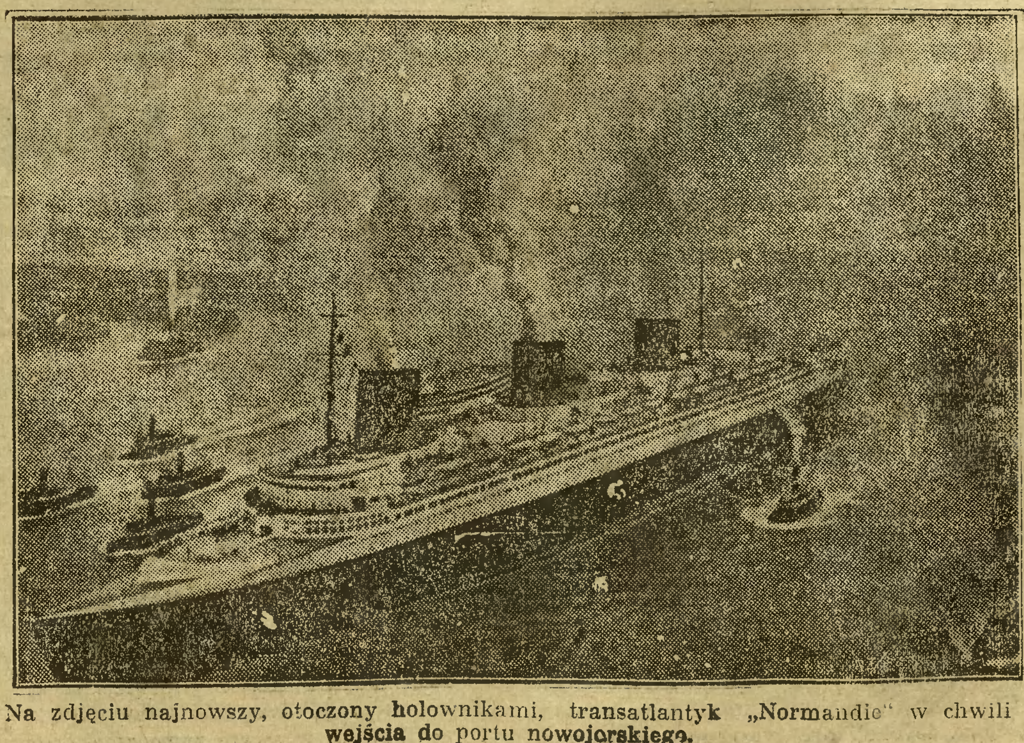
Tow. Obywateli na Rupienicy żywo interesuje się aktualnemi zagadnieniami naszego Państwa

Dnia 15 bm. odbyło się w sali p. Węglarskiego przy ul. Kujawskiej miesięczne zebranie **Tow. Obywateli na Rupienicy.** Posiedzenie zagaił prezes p. radny kierownik **Zawadzki,** który wygłosił aktualny referat pt. **„Nowa Konstytucja z dnia 23 kwietnia 1935 r. prawdziwem dobrodziejstwem dla Państwa i społeczeństwa".** Prelegent w formie bezpośredniej podał zebranym do wiadomości zasadnicze zmiany naszego ustroju wprowadzone przez nową Konstytucję, omówił zakres prerogatyw Pana Prezydenta, kompetencję Rządu, Sejmu i Senatu, scharakteryzował projekt nowej ordynacji wyborczej i zapoznał zgromadzonych z obowiązkami i uprawnieniami obywateli wynikającemi z ustanowieniami nowej Konstytucji. Nad referatem p. kier. Zawadzkiego wyłoniła się ożywiona dyskusja, w której głos zabierało kilkunastu z obecnych. Przemawiający dorzucając swoje trafne uwagi i spostrzeżenia wykazali, iż aktualne zagadnienia naszego Państwa są im znane, interesują ich i są przez nich rozumiane.

W dalszym toku obrad prezes podał zebranym do wiadomości najważniejsze informacje dotyczące reorganizacji szkolnictwa na terenie Bydgoszczy. W dyskusji nad tą sprawą zebrani z wielkiem zadowoleniem powitali powstanie gimnazjum kupieckiego i dalszy rozwój szkół gospodarstwa domowego.

W wolnych głosach — jak zwykle na zebraniach — poruszono szereg spraw dotyczących życia przedmieścia. Z przykrością zgromadzeni obywatele raz jeszcze stwierdzili, iż brak wody na ul. Glinki ujemnie odbija się na życiu przedmieścia, a zwłaszcza dotkliwie daje się odczuwać młodzieży, która przy ulicy tej posiada obecnie swój stadjon. Woda w pompach na przedmieściu jest brudna i niezdrowa, to też obywatele z niecierpliwością oczekują na przyłączenie ul. Glinki do głównej sieci wodociągowej.

„Normandie" w porcie nowojorskim



Na zdjęciu najnowszy, otoczony holownikami, transatlantyk „Normandie" w chwili wejścia do portu nowojorskiego.

Żakowa i Ossowska odpowiadają dziś przed sądem za morderstwo ś. p. Niezgódzkiej

W dniu dzisiejszym przed **Sądem Okręgowym w Bydgoszczy toczy się proces morderczyń 80-letniej Marjanny Niezgódzkiej, Osowskiej i Żakowej.** Proces ten ze względu na niezwykłe okoliczności i sposób morderstwa — wywołał w Bydgoszczy niezwykłe zainteresowanie.

Szczegółowe sprawozdanie z pierwszego dnia rozprawy zamieścimy na podstawie stenogramów naszego sprawozdawcy w numerze jutrzejszym naszego pisma.

408 cudzoziemców zwiedziło Bydgoszcz w maju

Ruch cudzoziemców na terenie miasta w porównaniu ze stanem z przed kilku miesięcy w okresie letnim wzrósł dość znacznie. W ub. miesiącu Bydgoszcz odwiedziło **aż 408** etrangerów, a tylko 381 w tym samym czasie gród nadbrdziański opuściło. Cyfrowo ruch przyjezdnych gości zagranicznych przedstawia się następująco: 279 Niemców, 55 Gdańszczan, 26 Austrjaków, 14 Czechosłowaków, 7 Anglików, 6 Holendrów, po 3 Belgów, Duńczyków, Francuzów i Szwedów, 2 Węgrów i jeden Estończyk, Litwin, Rumun, Szwajcar, Włoch, oraz jeden obywatel sowiecki i jeden ze Stanów Zjednoczonych A. P.

Na ul. Pawła z Łęczycy kwitnie również gra w trzy blaszki...

Mieszkaniec Bydgoszczy p. **Wawrzyniec Głogowski** (ul. Karpacka 46) **przechodząc** przedwczoraj ul. Pawła z Łęczycy **zauważył** grono osób, którzy z **zainteresowaniem śledzili** przebieg **gry w t. zw. trzy blaszki.** Wiele emocjonująca ta gra wkrótce zachęciła pana Wawrzyńca do popróbowania „szczęścia". **Pan G. zagrał i przegrał.** Coprawda nie tak znów wiele, ale 27 zł. w dzisiejszych ciężkich czasach, na dwa tygodnie przed pierwszym — piechotą nie chodzi. A tyle właśnie zdołał pan G. przegrać, zanim zorjentował się, iż na ul. Pawła z Łęczycy gra w trzy blaszki odbywa się w identyczny sposób jak na ul. Bielany, t. j. w sposób oszukańczy.

Skazanie złodziejki szkolnej

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd Grodzki w Bydgoszczy skazał przedwczoraj **na dwa miesiące aresztu 45-letnią robotnicę Marjannę Rembau,** która w dn 24 kwietnia br. skradła w korytarzu jednej z tut. szkół 17 zł, znajdujące się w płaszczu sprzątaczki Stanisławy Staehling. Wykonanie kary zawiesił sąd złodziejce warunkowo na okres 2 lat.

Śmierć w areszcie policyjnym

W areszcie policyjnym w Szubinie zmarł nagle przytrzymany przez policję znany złodziej miejscowy **Roman Stefański.** Został on wieczorem dnia poprzedzającego zgon ujęty pod zarzutem popełnienia kilku kradzieży i osadzony do czasu ukończenia dochodzeń w areszcie. Następnego dnia rano znaleziono jednak w celi już tylko zimne zwłoki Stefańskiego. Jak stwierdzono zmarł on wskutek udaru serca.

Żnin

— **Egzamin dojrzałości** w miejskiem gimnazjum im. Braci Śniadeckich złożyli pp.: Celka Franciszek, Dytczak Ignacy, Eis Edmund, Kuczala Józef, Płocki Wiktor, Szuman Lech, Terlikowski Arkadjusz, Wawrzyński Alfred i Wilkaus Mieczysław.

— **Za zniewagę sędziego rolnik Jan Flach** ze Szczepanowa powiatu żnińskiego skazany został przez Sąd Grodzki w Żninie na miesiąc aresztu. Przebieg rozprawy tej, w czasie której przesłuchano szereg świadków, śledzono w mieście z zainteresowaniem.

— **Wybryk natury.** W Łasininie w gospodarstwie p. Kaszubowej wylągł się w tych dniach dziwny okaz kurczęcia. Osobliwe to stworzenie posiada cztery nogi, z których dwie są normalnej długości, dwie zaś krótsze osadzone są na specjalnym wyroście kośćca. Potworek nie posiada pozatem przewodu oddechowego, to też przy życiu długo nie pozostanie.

— **Ze sportu.** Rozegrany mecz piłkarski pomiędzy K. S. „Jedność" z Torunia, a K. S. „Młodzież" w Żninie zakończył się remisem w punktacji 2:2 (2:0 dla miejscowych).

Przez mur 3-metrowy przeskoczyła i popełniła samobójstwo — Czy obłąkana?

W Wojewódzkim Zakładzie Psychjatrycznym w Rybniku wydarzył się wypadek, którego ofiarą padła jedna z pacjentek, 39-letnia Albina Małkowa, która mimo ścisłego nadzoru, pełnionego przez 3 pielęgniarki, zdołała w godzinach rannych zmylić czujność opieki i, przebiegłszy przez obszerny park zakładowy, przesadziła 3-metrowej wysokości mur zakładu, pobiegła ul. Larischa do pobliskiej glinianki, wskoczyła do wody i utonęła.

Zwłoki wydobyto dopiero po długich poszukiwaniach.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Nowe wytyczne interwencyjnej polityki rolnej

Wywiad z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych p. J. Poniatowskim

Uchwały, zawierające wytyczne dalszej polityki interwencyjnej rządu w zakresie cen artykułów rolnych, wzbudziły duże zainteresowanie opinji publicznej.

Nasz korespondent w Warszawie zwrócił się przeto do Ministra Rolnictwa p. J. Poniatowskiego z prośbą o wytłumaczenie przyczyn, które skłoniły rząd do tych decyzyj. P. minister J. Poniatowski udzielił nam następujących wyjaśnień:

Najważniejsze zadanie polityki interwencyjnej

— Mówiąc o sprawie, poruszonej przez Pana, pamiętać trzeba przedewszystkiem o tem, że w naszych warunkach **wszelkie zarządzenia, powzięte w przedmiocie polityki cen artykułów rolnych mogą mieć jedynie ograniczony wpływ na sytuację na rynku.** W krajach importerskich rząd ma możność regulowania cen wewnętrznych drogą restrykcyj, stosowanych w odniesieniu do przywozu artykułów rolnych, koniecznych dla pokrycia niedoboru. O ile istnieje, jak np. w Niemczech, pewność, że każda ilość wyprodukowanych w kraju artykułów rolnych znajdzie zbyt na rynku wewnętrznym, to wówczas można prowadzić **politykę cen niezależnych od rynku światowego, t. j.** decydować o ich poziomie. Tam natomiast, gdzie jak w Polsce — istnieje nadwyżka wywozu w zakresie wszystkich podstawowych artykułów rolnych, ceny ich z konieczności zależeć muszą **od sytuacji na światowych rynkach zbytu** i podniesienie cen wewnętrznych poniad poziom światowy nastąpić może wyłącznie o wysokość ofiary, ponoszonej przez Skarb Państwa w tej czy innej postaci dla podtrzymania cen poszczególnych artykułów rolnych.

W tych warunkach **możliwości polityki gospodarczej w zakresie cen artykułów rolnych są u nas — z natury rzeczy — bardziej ograniczone,** niż w krajach importowych. W wyniku akcji rządowej można tylko wprowadzić zapomocą odpowiedniego nakładu pieniężnego, zmiany w naturalnym układzie cen, wynikającym z konjunktury światowej, nie można natomiast stwarzać samoistnej i niezależnej konjunktury.

Patrząc na całe zagadnienie pod tym kątem widzenia, odrazu dochodzi się do wniosku, że najważniejszem zadaniem polityki interwencyjnej jest możliwe celowe **UŻYCIE TYCH ŚRODKÓW, KTÓRE PAŃSTWO NA CAŁĄ AKCJĘ PRZEZNACZYĆ MOŻE.** Innemi słowy — trzeba dążyć do tego, **aby przez możliwie racjonalne popieranie poszczególnych gałęzi produkcji rolnej zapewnić rolnictwu jaknajwiększy globalny przychód gotówkowy.**

Reforma polityki zbożowej

— Panie Ministrze, czy ostatnie decyzje rządu, dotyczące form akcji interwencyjnej oznaczają właśnie, iż dokonały się jakieś **zmiany w hierarchji celów,** wskutek których postanowiono przejść na inny sposób dysponowania środkami, płynącemi ze Skarbu Państwa?

— Cele i środki interwencyjne polityki rolnej muszą podlegać stałej kontroli. Pewne przesunięcia w polityce tej są nieuchronne wskutek zmieniającej się szybko sytuacji konjunkturalnej. Ostatnie uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów wynikają właśnie z chęci **PRZYSTOSOWANIA NASZYCH METOD INTERWENCYJNYCH DO ROZPORZĄDZALNYCH ŚRODKÓW PIENIĘŻNYCH I DO ISTNIEJĄCEJ SYTUACJI RYNKOWEJ. Sytuacja ta nakazywała przeprowadzenie reformy polityki zbożowej w przyszłym roku gospodarczym.** Próba **oderwania się niezwłocznie po żniwach od cen światowych,** ponawiana w ostatnich czasach, musiała w rezultacie doprowadzić do coraz większego potęgowania pożniwnej podaży zbóż. O intensywności tego zjawiska świadczy fakt, że Państwowe Zakłady Przemysłowo - Zbożowe musiały do końca października zakupić w roku 1931 — 48.000 ton zboża; 1932 — 57.000 ton zboża; 1933 — 261.000 ton zboża; 1934 — 334.000 ton zboża.

Przy kontynuowaniu dawnej polityki podaż pożniwna spotęgowałaby się niewątpliwie w roku bieżącym. Państwowe Zakłady Przemysłowo - Zbożowe musiały w ciągu ostatniej kampanji dwukrotnie przerywać zakupy z powodu przepełnienia magazynów, co utrwalić musiało chęć możliwie szybkiej likwidacji zbiorów z obawy przed ponownem przerwaniem akcji interwencyjnej. Jeśli dodam, że możliwości racjonalnego magazynowania zboża, któremi rozporządzają Państwowe Zakłady Przemysłowo - Zbożowe, są ściśle ograniczone i że możliwości techniczne wywozu nie wystarczają dla dostatecznie szybkiego zwinięcia nadwyżek w okresie największej podaży rynkowej, że wreszcie kosztowność całej akcji wzrastała nieproporcjonalnie do osiąganej zwyżki cen — staje się oczywiste, że **kontynuowanie akcji interwencyjnej w dawniejszej formie nie przedstawiałoby szans powodzenia,** a przeciwnie, należałoby się obawiać szybkiego jej załamania z wielką szkodą dla życia gospodarczego wogóle, a dla rolnictwa w szczególności.

Dodać muszę rzecz jedną. W dobie kryzysu zaznacza się zawsze **TENDENCJA DO EKSTENSYFIKACJI PRODUKCJI ROLNEJ,** która w naszych warunkach zmierza do rozszerzenia produkcji i sprzedaży żyta. **Polityka interwencyjna winna w miarę możności przeciwstawić się tej tendencji, ułatwiając zbyt innych produktów roślinnych, a zwłaszcza hodowlanych.** Uchwały Komitetu Ekonomicznego idą właśnie w tym kierunku, gdyż unikają zbytniej jednostronności akcji interwencyjnej i ułatwiają rolnictwu wielostronność produkcji, która sama w sobie stanowi czynnik zmniejszający ryzyko, wynikające z wahań cen.

Środki działania akcji interwencyjnej

— Czy może Pan Minister bliżej scharakteryzować środki działania dalszej akcji interwencyjnej?

— Zaniechanie próby pożniwnego oderwania się od cen światowych przy zachowaniu dotychczasowych stawek, t. zw. **zwrotu cła,** daje gwarancję zachowania ciągłości polityki zbożowej. **Rolnicy, nierzucający zboża w okresie największej podaży na jesieni, mogą liczyć wskutek tego na korzyści, płynące z przechowywania zboża. Kupcy nie potrzebują obawiać się załamań cen,** wynikających z przerwania akcji Państwowych Zakładów Przemysłowo - Zbożowych. Zakupy tych Zakładów dokonywane będą jedynie na podstawie normalnej kalkulacji kupieckiej.

Znacznie **zwiększone będą sumy, płynące na interwencję w zakresie cen innych artykułów rolnych.** Decyzje rządu w szczególności wprowadzają **zwrot cła przy wywozie strączkowych,** co stanowi dawny postulat rolnictwa i pozwolą na podjęcie w szerszym, niż dotychczas zakresie akcji, zmierzającej do ułatwienia wywozu artykułów hodowlanych oraz niektórych produktów przemysłu rolnego, a zwłaszcza ziemniaczanego. Szczegóły tej akcji opracowane będą w najbliższym czasie, lecz już dziś mogę powiedzieć, że **zwrócona będzie specjalna uwaga na wywóz masła,** od którego w znacznym stopniu zależy **cena mleka w kraju,** a co za tem idzie i **rozmiar podaży bydła na rynku mięsnym,** obciążonym dzisiaj przez nadmierną podaż bydła mlecznego.

W tym stanie rzeczy jestem zdania, że **DECYZJE RZĄDU ZAPEWNIĄ ROLNICTWU POWAŻNIEJSZE WPŁYWY GOTÓWKOWE,** niż te, które możnaby w dzisiejszym stanie rzeczy osiągnąć przy stosowaniu dotychczasowych środków polityki cen artykułów rolnych, w szczególności interwencyjnych zakupów Państwowych Zakładów Przemysłowo - Zbożowych.

Żadna forma akcji interwencyjnej nie może rzecz prosta usunąć ani zjawiska niskich cen światowych, ani zjawiska słabości rynku wewnętrznego, będących główną przyczyną kryzysu rolnego w Polsce. Na tle istniejącej sytuacji można jednak przez akcję interwencyjną albo stan rzeczy złagodzić, albo — przez stosowanie wadliwych metod — korzyści z niej wynikające pomniejszyć lub wręcz zanulować. Traktując sprawę pod tym kątem widzenia, śmiało daję wyraz przeświadczeniu, że **NOWE UCHWAŁY KOMITETU EKONOMICZNEGO GWARANTUJĄ MOŻLIWIE RACJONALNE ZUŻYCIE ŚRODKÓW, PRZEZNACZONYCH PRZEZ PAŃSTWO NA PODNIESIENIE DOCHODU ROLNICTWA.**

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 17 czerwca 1935 r.

Żyto: 90 t. 13,75; 15 t. 13,60—13,75—14; pszenica st. 15,25—15,75; jęczmień: jedn. 16,25—16,75; zbior. 15,25—16; owies 15,25—15,75; mąka żytnia gat. IA 0—55% wł. w. 22,25—22,75; g. IB 0—65% wł. w. 20,75 do 21,25; gat. II 55—70% wł. w. 15,75—16,25; razowa 0—95% wł. w. 16,25—16,75; poślednia poniżej 70 proc. wł. w. 12,75—13,25; mąka pszenna: gat: IA 0—20 proc. wł. w. 27,75—29,75; gat. IB 0—45% wł. w. 26—27; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 25,25—26,25; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 24,25—25,25; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 23,25—24,25; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 21,50—22,50; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 21—22; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 19,75—20,75; gat. IIF 55 do 65 proc. wł. w. 15,25—15,75; gat. IIIA 65—70 proc. wł. w. 14,25—15,25; gat. IIIB 70—75 proc. wł. w. 12,25 do 12,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 16,75—17,25; otręby żytnie wymiał stand. 10,50—11,25; pszenne: miałkie st. 10,75—11,25; średnie 10,25—10,75; grube 10,75—11,25; otręby jęczmienne 10,50—11,25; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepik zimowy bez worka 36—37; mak niebieski 34—36; gorczyca 34—36; siemię lniane 45—47; peluszka 28—30; wyka 28—30; seradela 12—13,50; groch: polny 26—30; Wiktorja 30—32; Folgera 26—29; tymotka czyszczona 45—55; łubin: niebieski 9,50—10,25; żółty 10,75—11,75; ziemniaki jadalne pomorskie 4,75—5,00; nadnoteckie 3—3,75; płatki ziemniacz. 11—11,50; makuch: lniany 18,50—19; rzepakowy 13,25—13,75; kokosowy 15—16; wytłoki suszone 8—9; słoma żytnia: luzem 3—3,50; prasowana 3,25—3,75; siano nadnoteckie luzem 8—9; śrut soja 19—19,50.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Uwaga: od 15 czerwca do 31 lipca 1935 r. notowania we wszystkie soboty są zawieszone z powodu feryj letnich.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 17 czerwca 1935 r.

Żyto 13—13,25; pszenica 15,75—16; jęczmień przemiałowy: I gat. 15,25—15,75; II gat. 14,25—15; mąka żytnia: gat. Ia 20—21; gat. Ib 19—20; razowa 15.50—16,50; otręby: żytnie 10,25—10,75; pszenne średnie 9,75—10,25; pszenne grube 10,50—11; jęczmienne 9,75—11; siano wszystkie gatunki o 50 gr. niżej.

Ogólne usposobienie spokojne.

URZĘDOWE KURSY DEWIZOWE BANKU GDAŃSKIEGO z dnia 18 czerwca 1935 r.

Wczoraj notował Bank Gdański następujące kursy dewiz: Warszawa 99,90—100,10; Berlin 213,50—214,01; Nowy Jork 5.2997—5.3103; Londyn 26,18 do 26,24.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 17 czerwca 1935 r.

Dewizy

Belgja 89,75, 89,98, 89,52; Berlin 213.60, 214.60, 212,60; Holandja 359,25, 360,15, 358,35; Londyn 26.12, 26,25, 25,99; Nowy Jork telegr. 5,30¼, 5,33¼, 5,27¼; Oslo 131,15, 131,80, 130,50; Paryż 34,98½, 35,07, 34,90; Praga 22,14, 22,19, 22,09; Sztokholm 134,60, 135,25, 133,95; Szwajcarja 173,20, 173,63, 172,77; Włochy 43,72, 43,84, 43,60.

Tendencja: niejednolita.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. budowlana 42; 4 proc. poż. inwest. 105; 5 proc. poż. konwersyjna 66,25; 5 proc. poż. kolejowa 62,61; 6 proc. poż. dolarowa 80,75; 4 proc. poż. premj. dol. 53,45; 7 proc. poż. stabiliz. 66,50—66,13—66,38, drobne 66,50—67,00; 7 proc. l. z. T. Kr. Przem. Pol. 80,50; 8 proc. l. z. ziemskie dol. 48; 4½ proc. l. z. ziemskie 49, drobne 48,75; 5 proc. l. z. m. Warszawy 1933 r. 58,25—58; 8 proc. l. z. Kalisza 5 proc. 1933 r. 45,25; 10 proc. l. z. Radomia 5% 1933 r. 40,50.

Tendencja: dla pożyczek przeważnie mocniejsza; dla listów utrzymana.

Akcje

Bank Polski 87,25; Warsz. T. Fabr. Cukru 33; Węgiel 12,50; Lilpop 10,10—9,85; Modrzejów 4,95—4,80; Norblin 34—34,50; Starachowice 35,50—34,50.

Tendencja: niejednolita.

Dochody skarbowe w Polsce uległy wyraźnej stabilizacji

Wpływ z danin publicznych i monopolów państwowych w Polsce w ciągu ostatnich trzech lat budżetowych ustabilizował się mniej więcej na tym samym poziomie, wykazując w roku 1934/35 pewien wzrost, zarówno w stosunku do 1933/34 r. jak i 1932/33 r.

Ostatnie dane, opracowane przez Główny Urząd Statystyczny podają **rzeczywiste dochody skarbowe, w ciągu ostatnich 4-ch lat.** Wyniosły one w 1931/32 r. 1.859 milj. zł., w 1932/33 r. 1.610 milj. zł., w 1933/34 r. — 1.602 milj. zł., w 1934/35 r. — 1.616 milj. zł. Wzrost dochodów skarbowych w ostatnim roku budżetowym wynosi więc w stosunku do poprzedniego roku — 14 milj. zł., a w stosunku do 1932/33 r. — 6 milj. zł. Budżet na 1935/36 r. przewiduje wpływ tych dochodów na sumę 1.676 milj. zł.

Wśród podatków **pokaźny wzrost wykazały wpływy podatków bezpośrednich,** które wyniosły w 1934/35 r. — 563 milj. zł., podczas gdy w 1933/34 r. — 521 milj. zł., a w 1932/33 r. — 539 milj. zł. Wpływy podatków bezpośrednich przewyższyły więc o dużą kwotę dochody z tego źródła, osiągane w ciągu poprzednich dwuch lat budżetowych, były jednak mniejsze od wpływów z 1931/32 r., które wynosiły 589 milj. zł. Budżet na 1935/36 r. przewiduje wpływy z podatków bezpośrednich na sumę 558 milj. zł.

Z podatków bezpośrednich wzrosły **wpływy z podatku gruntowego,** które wynosiły w 1934/35 r. i 1933/34 r. po 59 milj. zł., gdy w 1931/32 r. — 46 milj. złotych, a w 1932/33 r. — 54 milj. zł. Budżet na 1935/36 r. przewiduje wpływy z pod. gruntowego — 63 milj. zł. Również wzrost wykazują **wpływy z pod. od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich.** Podnoszą się one z 50 milj. zł. w 1931/32 r., na kolejno 60 milj. zł., 75 milj. zł. i 77 milj. zł. w 1934/35 r. **Wpływy z podatku przemysłowego,** które wynosiły w 1933/34 r. 178 milj. zł., w 1934/35 r. dały 184 milj. zł., podczas gdy w 1932/33 r. wynosiły 197 milj. zł. W podatku przemysłowym zaznaczyła się więc w ostatnim okresie budżetowym wyraźna poprawa. Jeszcze wyraźniejszą poprawę wykazały **wpływy z podatku dochodowego,** które wzrosły z 175 milj. zł. w 1933/34 r. do 194 milj. zł. w 1934/35 r., osiągając sumę zaledwie o 2 milj. zł. niższą niż w 1932/33 r.

Wpływy z podatków pośrednich w ciągu omawianych ostatnich czterech lat budżetowych były nierównomierne, wyniosły one: w 1931/32 r. — 171 milj. zł., w 1932/33 r. — 156 milj. zł., w 1933/34 r. — 172 milj. zł., a w 1934/35 r. — 167 milj. zł. Wśród podatków pośrednich wzrosły jedynie wpływy z podatku od cukru, które wynosiły w 1933/34 r. i w 1934/35 r. po 122 milj. zł., podczas gdy w 1932/33 r. — 104 milj. zł., a w 1931/32 r. — 116 milj. zł.

Wpływy z cła zmalały głównie z powodu zmniejszonego przywozu towarów z zagranicy do Polski. Wynosiły one w 1934/35 r. — 80 milj. zł., podczas gdy w 1933/34 r. — 96 milj. zł.

Również zmniejszyły się **wpływy z opłat stemplowych,** na co wpłynęło znaczne obniżenie stawek stemplowych. Natomiast wpływy z daniny majątkowej wzrosły bardzo znacznie, gdyż wynosiły w 1931/32 r. — 15 milj. zł., w następnym roku — 4 milj. zł., w 1933/34 r. — 23 milj. zł., a w 1934/35 r. — 27 milj. zł.

Powstaje 18 gimnazjów kupieckich

Z nowym rokiem szkolnym powstanie w całym kraju 18 gimnazjów kupieckich. W każdem kuratorjum będzie conajmniej jedno takie gimnazjum. Tworzenie tego typu szkół ma na celu przygotowanie wykwalifikowanych pracowników w naszym handlu wewnętrznym, hurtowym i detalicznym. Na brak tego rodzaju wykwalifikowanych pracowników zwracano już od wielu lat uwagę, zarówno ze sfer pedagogicznych, jak i gospodarczych.

Naczelnik wydziału szkół handlowych w Min. Oświaty, oświadczył, że Ministerstwo w zrozumieniu doniosłej roli handlu wewnętrznego, bierze na siebie przygotowanie odpowiednio wykwalifikowanych pracowników. Zadanie te wypełnić mają gimnazja i licea kupieckie.

Program gimnazjum kupieckiego jest tak ułożony, że obok praktycznego wyszkolenia zawodowego, dawać będzie młodzieży zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych i ogólno-kształcących.

Ośrodkiem nauczania gimnazjum kupiectwa będzie przedsiębiorstwo kupieckie, a podstawę programu stanowić będą przedmioty zawodowe, obejmujące organizację i technikę handlu, reklamy, towaroznawstwo, geografję gospodarczą, matematykę i księgowość.

Gimnazja kupieckie posiadać będą pracownie, związane z wykładanemi przedmiotami. W pracowniach uczyć będzie młodzież jak urządzać wnętrza sklepów, wystawy, jak mierzyć, ważyć i pakować towary. Pozatem ułatwi się uczniom praktykę w przedsiębiorstwach handlowych w sklepach i biurach.

Obok nauczycieli kształcić będą młodzież wykwalifikowani w swym zawodzie kupcy-instruktorzy. Oczywiście obok przedmiotów zawodowych wykładane będą również ogólno-kształcące.

Program i organizacja gimnazjów kupieckich zmierzać ma do wychowywania młodzieży na kupców-obywateli, przez wyrobienie religijne, moralne, społeczno-obywatelskie, umysłowe i fizyczne. Do gimnazjów kupieckich, w których nauka trwać będzie 3—4 lata, przyjmowani będą absolwenci szkół powszechnych ze świadectwem ukończenia 6 klas. Prócz tego obowiązywać będzie egzamin wstępny.

Absolwenci tych gimnazjów nie będą mieli jednak zamkniętej drogi do dalszych studjów handlowych czy innych, gdyby okazali specjalne uzdolnienia i chęć pracy. Dalsze studja jednak uwarunkowane będą od wyniku specjalnych egzaminów.

Z całego kraju

Nowy zastęp elektryków i mechaników

W Państwowej Wyższej Szkole Maszyn i Elektrotechniki w Poznaniu w dniach od 11 do 15 czerwca br. odbywały się egzamina dyplomowe na obu Wydziałach.

Na Wydziale Elektrotechnicznym dyplom i tytuł naukowy Technolog Elektryk z prawami do I-ej kategorji płacy w służbie państwowej otrzymali pp.: Fojudzki Bernard z Poznania, Hoele Sylwester z Poznania, Krawczyk Mieczysław z Bronowic k. Koziennic, Pogoda Bronisław ze Stradlic k. Pińczowa, Rybczyński Brunon z Berlina, Stański Stefan z Lublina, Szmytkowski Florjan z Wrześni, Wojciechowski Zenon z Łodzi, Zalewski Edward z Łodzi, Żelazowski Edward ze Szczucic k. Opatowa Kieleckiego.

Na Wydziale Mechanicznym dyplom i tytuł naukowy Technolog Mechanik z prawami I-ej kategorji płacy w służbie państwowej otrzymali pp.: Atler Romuald z Bobrujska (Rosj), Bekanowski Włodzimierz z Jałtuszkowa (Rosja), Bebejewski Nikita z Bewla (Estonja), Biegała Włodzimierz z Przybysławia, Kamiński Wincenty z Łodzi, Kapuściński Kazimierz z Kielc, Klewenhagen Stefan z Kościana, Kossowski Roman z Długowoli, Kotwicki Wacław-Stefan ze Szczekocin, Link Kazimierz z Inowrocławia, Madejski Bolesław-Józef z Dobczyc, Mossakowski Stanisław-Grzegorz z Grodkowa k. Płocka, Niemczewski Bolesław z Poznania, Olszewski Wiktor z Władywostoku (Rosja), Prałat Teodor z Poznania, Różycki Franciszek z Poznania, Stojaczyk Bogdan z Wydartowa, Szczygielski Leon-Kazimierz ze Strzałkowa, Wojtysiak Józef z Kowali k. Sieradza.

Nowym młodym pionierom techniki, przygotowanym do wszechstronnej samodzielnej twórczej pracy fachowcom, składamy życzenia najowocniejszych wyników w pracy dla Państwa.

EGZAMIN MATURALNY WYROKIEM ŚMIERCI.

W Starym Sączu zdarzył się w ubiegłym tygodniu tragiczny wypadek, który, jak wiele innych do niego podobnych, winien być ostrzeżeniem dla tych upartych, którzy obstają za utrzymaniem dzisiejszego systemu wydawania świadectw dojrzałości

Popełniła mianowicie samobójstwo uczennica 5 kursu Seminarjum Nauczycielskiego Św. Kingi Stefanja Zającówna, która dowiedziawszy się o ujemnym wyniku swego egzaminu, wsiadła do pociągu, idącego do Nowego Sącza i na moście na Popradzie wyskoczyła w nurty rzeki.

Wypadek ten charakteryzuje, jak na młode umysły działa zły wynik egzaminów.

Seminarjum nauczycielskie Św. Kingi w Starym Sączu prowadzą siostry zakonnice.

40 POCIĄGÓW NA ŚWIĘTO MORZA PRZYBĘDZIE DO GDYNI.

Ministerstwo Komunikacji zezwoliło organizacjom, które przygotowują obchód dnia Święta Morza w Gdyni, przypadającego, jak wiadomo, w dniu 29 czerwca, na uruchomienie ulgowych pociągów popularnych z całej Polski.

Na Święto Morza przybędzie do Gdyni 40 pociągów popularnych.

OBLĘŻENIE BANDYTÓW W KRAKOWIE.

Od dawna już władze policyjne śledziły bandę włamywaczy, działających na terenie Krakowa. W sobotę koło godz. 9 rano komisarjat P. P. w Podgórzu otrzymał wiadomość, że śledzeni ukryli się w cegielni w Łagiewnikach. Niezwłocznie udało się na miejsce kilku posterunkowych, ażeby zaaresztować włamywaczy.

Łotry osaczeni, rozpoczęli ogień rewolwerowy do policji tak, że i ona również musiała użyć broni.

Podczas wymiany strzałów zraniony został jeden z włamywaczy Władysław Dyląg, lat 23, z zawodu murarz, zamieszkały w gminie Jadowniki. Z chwilą zranienia jednego bandyty, udało się pozostałych rozbroić i aresztować.

ZAKAŻENIE PUDREM SPOWODOWAŁO ŚMIERĆ.

Przed kilkoma dniami niejaka p. Redzina w Grudziądzu, uległa niegroźnemu napozór skaleczeniu naskórka na twarzy, poczem zapudrowała rankę.

Po kilku dniach pojawiły się pierwsze objawy zakażenia. Wszelkie zabiegi szpitalne okazały się bezskuteczne. Wskutek zatrucia krwi nastąpił zgon.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

15. VI.

1440. **Kazimierz Jagiellończyk** obejmuje rządy W. Księstwa Litewskiego.

1794. **Pruskie wojska** zajmują Kraków.

1809 (dokładnie o 15 lat później). Wojska polskie wkraczają do Krakowa.

1843. Urodził się w Bergen znakomity kompozytor norweski **Edward Grieg**, zwany powszechnie „Szopenem Północy", twórca m. in. słynnej suity „Peer Gynt".

1888. Umarł po 3-miesięcznem panowaniu w Poczdamie cesarz niemiecki **Fryderyk III**, po którym tron niemiecki objął ostatni cesarz Niemiec — Wilhelm II.

1923. Umarł znakomity ekonomista polski, długoletni minister skarbu austrjackiego (od 1895—1897 i od 1909—1915) — **Leon Biliński.**

1929. Umarł w Londynie wódz t. zw. „generał" Armji Zbawienia **William Booth.**

1934 Skrytobójcze zamordowanie w Warszawie Ministra Spraw Wewnętrznych **Bronisława Pierackiego.**

16. VI.

1835. Urodził się w Tarnowie historyk, publicysta i poeta **Józef Szujski.**

1869. Umarł w Fryburgu filozof i polityk polski **Bronisław Trentowski**, wychowawca synów Zygmunta Krasińskiego. Był on masonem.

1922. Dokonanie **podziału terytorjów** Górnego Śląska.

Programy radjowe

Wtorek, 18 czerwca

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7,20 Dziennik por. i Pogadanka sport.-turyst. 8,05 Audycja dla poborowych. 8,20 Program na dzień bież. 8,25—8,30 Wskazówki praktyczne. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorologiczne. 12,05 Dziennik południ. **12,15 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota, z udz. St. Sasa (śpiew).** W przerwie o godz. 13,00 Chwilka dla kobiet. 13,30—13,35 Z rynku pracy. 15,15 Przegląd giełdowy. 15,25 Wiadom. o eksp. polskim. 15,30 F. Mendelssohn-Bartholdy: Trio d-moll op. 49 w wyk. Alfreda Cortot, J. Thibaud i Pablo Casals'a (płyty). **16,15 Pieśni w wyk. E. Hoffmanowej. Przy fort. prof. L. Urstein. 16,25 Recital fortep. St. Nawrockiego.** 16,50 „Codz. odcinek prozy". — „Adolf i Marjan" — M. Boguszewskiej. 17,00 Skrzynka P. K. O. 17,15 Koncert z Wilna. 18,00 Odczyt z Wilna. **18,10 Minuta poezji: Bolesław Leśmian „Szmer włosei".** 18,15 „Cała Polska śpiewa" — audycję prowadzi prof. B. Rutkowski. 18,30 Skrzynka techniczna — omówi red. W. Frenkiel. 18,40 „Życie kultur. i artystyczne stolicy". 18,45 Ottorino Respighi: Fontanny rzymskie — poemat symf. pod dyr. L. Molajoli (płyty). 19,00 „Dokąd jechać w święta?". 19,10 Zapowiedź programu na dz. nast. 19,20 Koncert reklamowy. **19,30 Recital fortepianowy M. Barówny.** 19,50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Wiadomości rolnicze" — wygł. J. Płatek. 20,10 Tr. fragmentu międzynarodowego meczu tenisowego Polska—Japonja. **21,25 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i St. Witas (śpiew).** 20,45 Dziennik wiecz. 20,55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". **21,00 „Pod falami Bałtyku" — Tr. z łodzi podwodnej O. R. P. „Wilk"**, przepr. przez B. Pawłowicza przy współudziale oficerów i załogi. **21,25 Koncert symfoniczny w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego.** 22,30 Wiadom. sport. ogólne. 22,36 Wiadom. sport. lokalne. 22,40—23,30 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. W przerwie o godz. 23,00 Wiad. meteorologiczne dla komunik. lotn.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6,30 Tr. z Warszawy. 8,20 Program na dzień bież. 8,25—8,30 Wskazówki praktyczne. 11,57—13,35 Tr. z Warszawy i Wilna. **18,30 „Humor kaszubski w życiu i literaturze" Odczyt — wygł. dr. Wł. Pniewski. 18,45 Utwory Chopina w wykonaniu dziesięcioletniej pianistki R. Smendówny.** 1) Nokturn e-moll op. 72 Nr. 1, 2) Polonez cis-moll op. 26 Nr. 1, 3) Mazurek b-dur op. 7 Nr. 1. **19,00 „Dokąd jechać w święta"**, pogadanka krajoznawcza — wygł. H. Gasiorowski. 19,10 Zapowiedź programu na dz. nast. 19,20 Koncert reklamowy. 19,30—20,00 Tr. z Warszawy. 20,00 „Opakowanie i przesyłka owoców wczesnych", pogadanka rolnicza — wygł. inż. J. Fidler. 20,10—22,36 Tr. z Warszawy. 22,36 Wiadom. sport. z Pomorza. 22,40 do 23,30 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA

17,00 **Królewiec.** Muzyka lekka. 17,00 **Wrocław.** Koncert rozrywkowy. 17,20 **Moskwa** (RCZ). „Aida", opera Verdiego (tr. z Teatru). 17,25 **Wiedeń.** Koncert solistów. 18,30 **Moskwa** (WCSPS). Koncert symf. pod dyr. Pella z udz. Tamarkinoj (fort.). 18,35 **Bratislawa.** Recital śpiewaczy. 19,25 **Praga.** Muzyka wojskowa. 19,30 **Wiedeń.** Missa Solemnis d-dur. Beethovena. 19,30 **Budapeszt II.** Orkiestra bałałajek. 20,00 **Stockholm.** Muzyka organowa i chóry. 20,10 **Koenigswust.** „Wspomnienia" — koncert ork. Livschakawo. 20,15 **Bukareszt.** Koncert symf. pod dyr. Perlea. 20,30 **Paris P. T. T.** „Córka pani Angot" — opera kom. Lecocqa. 20,40 **Luksemburg.** Festiwal Liszta z udz. pianisty Artura de Greefa. 20,50 **Medjolan.** „Giove a Pompei" — opera Franchettiego i Giordana. 21,00 **Praga.** Koncert Uczniów Konserwatorjum Muz. 21,10 **Sottens.** Współczesna muzyka italska. 21,15 **Ryga.** Uwert. Suppego. 21,20 **Brno.** „Armida" — opera Dworzaka. 21,30 **Stockholm.** Utwory fort. Albeniza. 21,30 **Budapeszt.** Koncert symf. z udz. pianistki Lili Herz. 22,00 **National Progr.** G. B. Shaw przed mikrofonem. 22,20 **Kopenhaga.** Koncert orkiestrowy. 22,30 **Monachjum.** „Muzyka przed północą" — koncert małej radjoork. 23,00 **Lipsk.** Koncert nocny. 24,00 **Frankfurt.** Koncert nocny.

Środa, 19 czerwca

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. i Pogadanka sport.-turyst. 8.05 Audycja dla poborowych. 8.20 Program na dz. bież. 8.25—8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Dziennik południ. 12.15—13.30 „Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk" — ork. St. Rachonia. W przerwie o godz. 13.00 Chwilka dla kobiet. 15.00 Przegląd giełdowy. 15.10 Wiad. o eksp. polsk. 15.15 „Jedziemy na kolonje". Tr. odjazdu dzieci warszawskich na kolonje letnie przeprowadzi p. W. Tatarkiewicz-Małkowska. 15.30 „Cytra i piosenka". Wyk.: E. Zielińska i Chór A. Zaremby. 16.00 „Z małemi dziećmi na wsi", pogadanka — wygł. M. Weryho-Radziwiłłowiczowa. 16.15 Z oper Piotra Mascagni'ego (płyty). 16.50 „Codz. odc. prozy": „Nene i Nini" (dwie sieroty) — Luigi Pirandello. 17.00 Koncert ze Lwowa. 17.35 IX-ty koncert z cyklu „5 wieków muzyki kameralnej". Wykonawcy: L. Kmitowa (skrz.), M. Szaleski (altówka) i J. Wojakowski (flet). Max Reger (1873—1916): Serenada op. 77 na flet, skrzypce i altówkę. 18.00 Fragment słuchowiskowy „Psalmy Krasińskiego", montaż poetycko-muzyczny w oprac. J. E. Skiwskiego i W. Hulewicza. 18.15 Chór dzieci z Torunia. 18.30 „Listy od dzieci" (starszych) — omówi W. Tatarkiewicz-Małkowska. 18.40 Życie kultur. i artyst. stolicy. 18.45 L. v. Beethoven: Symfonja F-dur Nr. 8 pod dyr. A. Boult'a (płyty). 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Pieśni R. Schumanna w wyk. St. Argasińskiej. Przy fort. prof. L. Urstein. 19.50 Reportaż. 20.00 „Rybactwo latem", pogadanka — wygł. inż. J. Arnold. 20.10 Koncert ork. 57 pp. pod dyr. por. A. Szałkowskiego. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. H. Sztompki. Cz. II-ga cyklu „24 preludja op. 28". Nr. 15 Des-Dur, 16 b-moll, 17 As-Dur, 18f-moll, 19 Es-dur, 20 c-moll, 21 B-dur, 22 g-moll, 23 F-dur, 24 d-moll. Preludjum cis-moll op. 45. 21.30 „Egzamin" — fragm. z powieści Zelmy Lagerloeff „Tętniące serce". 21.40 Koncert ze Lwowa. 22.00 Tr. fragmentów międzynar. meczu tenisowego Polska—Japonja. 22.15 Wiadom. sport. ogólne. 22.21 Wiad. sport. lokalne. 22.25—23.30 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotn.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dz. bież. 8.25—8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57—13.30 Tr. z Warszawy i Krakowa. 13.30—14.30 Słynne zespoły muzyczne (płyty). 15.00 Przegląd giełdowy. 15.10—18.15 Tr z Warszawy i Lwowa. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — chór dzieci szkoły powszechnej w Dobrzyniu nad Drwęcą. Tr. na wszystkie rozgł. P. R. 18.30 „Z aparatem fotograficznym na dzikie łabędzie". Reportaż — wygł. J. Wysocki. 18.40 Życie kult. artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.45 Piccaver Alfred śpiewa arje operowe (płyty). 19.04 Frontem do morza. 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30—20.00 Tr. z Warszawy. 20.00 Wiad. gospod. 20.10—22.21 Tr. z Warszawy i Lwowa. 22.21 Wiad. sport. z Pomorza. 22.25—23.30 Tr. z Warszawy.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI", „DZIEŃ CIECHOCIŃSKI", **na mies. lipiec 1935 r.** i proszę należność **zł. 2.89** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI" „DZIEŃ CIECHOCIŃSKI", **za mies. lipiec 1935 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________________

Zamawiam niniejszem abonament*) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI" „DZIEŃ TCZEWSKI", „DZIEŃ CIECHOCIŃSKI", **na III. kwartał 1935 r.** i proszę należność – **zł. 8.67** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ____________________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 8.67** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI". „DZIEŃ BYDGOSKI". „DZIEŃ TCZEWSKI" „DZIEŃ CIECHOCIŃSKI" **za III. kwartał 1935 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

TORUŃ

Zioła
lecznicze świeże otrzymasz w świeżo uruch. przeds.
Jan Kapczyński
Szeroka 35

Fotograficzne
przybory świeże otrzymasz w świeżo uruch. przeds.
Jan Kapczyński
Szeroka 35

Oliwy
smary, karbolineum otrzymasz najkorzystniej

Naftalinę
molochrony, flit, muchołapki otrzymasz najkorzystniej

Świece
kościelne, mydła, frotery, szczotki otrzymasz najkorzystniej

Farby
lakiery, tapety, pendzle, kredę otrzymasz najkorzystniej w nowo uruch. przeds.
Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35.
4884

LOSY I klasy 33 Loterji do nabycia w szczęśliwej **kolekturze T. Sobczak**
TORUŃ, UL. SZEROKA 33
Ciągnienie **19 czerwca.** 5515

Odznaki sportowe
dla towarzystw i klubów wykonuje szybko i tanio
P. KINDER
mistrz złotniczy i rytowniczy 2329
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 43. • Telefon nr. 13-62

Zjednoczenie Niemieckie stow. zar. **Deutsche Vereinigung stow. zar.**
Bydgoszcz

W myśl § 9 statutu „Zjednoczenia Niemieckiego — Deutsche Vereinigung st. z. Bydgoszcz" odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godzinie 12-tej w lokalu Kleinerta (duża sala) w Bydgoszczy, ul. Wrocławska 7, zebranie delegatów.

Porządek dzienny zebrania delegatów:
1. Wybór definitywnego Zarządu, komisji rewizyjnej i sądu stowarzyszenia.
2. Złożenie oświadczenia przez nowowybranego przewodniczącego.

(—) von Witzleben, (—) dr. Kohnert.
5560

SOPOTY. Dobrze umebl. 5-cio pokoj. mieszkanie, z wszelkiemi wygodami, łazienką, telefonem, na życzenie też obsługa, od 1 lipca do połowy września b. r. do wynajęcia. **Schulstr. 7 II ptr. 1.** (5551

WZMIANKA O PRZETARGU. Okręgowy Urząd Budownictwa Wybrzeża Morskiego w Gdyni zwraca uwagę na ogłoszony w Urzędowym Dzienniku Wojewódzkim Pomorskim Nr. 12 z dnia 15 czerwca 1935 r. przetarg na dzierżawę żwirowni znajdujących się na terenach Marynarki Wojennej w Gdyni-Oksywie. Zl. 394.
5556) **Kierownik Okręgowego Urzędu Bud. W. M.**

7 E 210/34. 5555

W sprawie upadłości firmy Heinitz Sp. z o. o. w Gdyni wyznacza się dodatkowy termin do sprawdzenia wierzytelności na dzień 3 lipca 1935, godzina 10, pokój 33.
Zl. 433. **Sąd Grodzki w Gdyni.**

PRZETARG. Dowództwo Morskiego Dyonu Lotniczego w Pucku, ogłasza nieograniczony ustny przetarg na wykup sianokosu (około 100 mórg). Przetarg odbędzie się dnia 25 czerwca 1935 roku, o godzinie 10-tej rano na tut. lotnisku. Warunki przetargu są codziennie do przejrzenia w Kwatermistrzostwie Morskiego Dyonu Lotniczego w godzinach urzędowych.
Dowódca Morskiego Dyonu Lotniczego Nr. 891.
Zl. 341-9. 5543

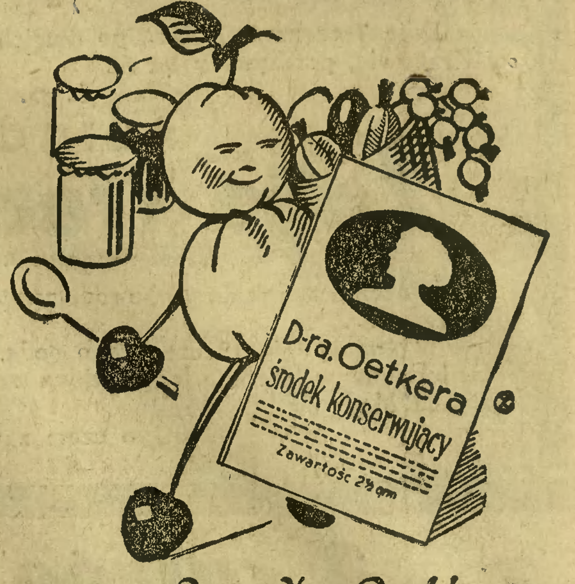
Km. 296/35. 5548

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pucku, Sobieskiego 1, obwieszcza, że dnia 21 czerwca 1935 r.: o godz. 11-tej sprzedawać będzie w Pucku w drodze przymusowej licytacji następujące ruchomości: 3 sieczkarnie nowe, 1 młynek „Triumpf", których łączna suma oszacowania przyjęta została na kwotę zł. 710,00. Zbiórka kupujących przed magistratem.

Puck, dnia 13 czerwca 1935 r.
Komornik sądowy.

Do konserwowania



Dr. A. Oetker.

Każdy może zostać miljonerem..
Trzeba tylko kupić los w kolekturze
Konstanty Rzanny, Bydgoszcz
Gdańska 25. Tel. 33-32. P. K. O. 207494.
Ciągnienie 19-go czerwca.
4967

Najlepsza
Bomba Okocima tylko **w Hungarji**
Toruń, Prosta 10. 5069

Nauka
Przyjmę dzieci na naukę do II i III kl. szkoły powszechnej. Przeniosłam się na ulicę Mickiewicza 98 M. Sakowicz, Toruń. 5452

MEBLE!
wszelkiego rodzaju, najtaniej kupujesz tylko, Toruń, Prosta 5. Przekonaj się — Spamiętaj — Powiedz drugiemu. 5460

Wojskowo-
cywilny krawiec wykonuje pierwszorzędną pracę na bardzo dogodnych warunkach L. Ronk, Toruń, Małe Garbary 13, I. p. 5503

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"
Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery, Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek i t. p. Porady bezpłatnie. 1814
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. mieszk. 3.

Kupię
mało używane opony 765 na 105, Oferty do Adm. „Dzień Pomorski" Toruń, pod „S. S.". 5547

Również Pan
winien się przekonać, że najmodniejszy i najtańszy **krawat** kupi najkorzystniej w fabryce Toruń, Św. Jakóba 16. Co tydzień nowość. 1071

Do wynajęcia
od lipca 3 pokoje z kuchnią. Toruń-Bielany, Św. Józefa 61, obok ogródków działkowych. 5544

Suczka
pięciomiesięczna czarna seter zaginęła. Oddawcy b. wysokie wynagrodzenie. Toruń, Mickiewicza 89 I p. m. 4. 5541

Czteropokojowe
mieszkanie zaraz do wynajęcia, Toruń, Mickiewicza 132, wiadomość od 13-tej do 15-tej Dypalakowa. 5542

Instalacje
elektryczne
E. SIWIEC, Toruń
Żeglarska 31, telef. 1544.
5520

Noworodki
żądajcie trunku przeciwgruźliczego (szczepionki B. C. G.) Polskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze Toruń, dostarcza za zwrotem kosztów przesyłki, niezamożnym bezpłatnie. Wydają lekarze i akuszerki. 8347

MEBLE
różnego rodzaju w solidnem wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca
Zenon KOWALEWSKI
TORUŃ, Nowy Rynek 18, telefon 1332 4781

Pierwszorzędna
pracownia sukien, kostjumów, okryć damskich. Ceny dogodne — Wykonanie solidne. Oraz kursy kroju, szycia madalamu koncesjonowane K, O. P. Warunki dogodne. Toruń, Stary Rynek 23 I p. de Janette 2054

GRUDZIĄDZ

Cement
Wapno hydraul. i bud.
Gips — Trzcina
Gwoździe
Dźwigary
Marmur mielony
Szamoty
Płyty glaz.
Szkło
Papa
Smoła destyl.
Lepnik
Karbolineum
Gudron
Stanek i Ska
Fabryka papy dachowej
Grudziądz
ul. Młyńska 16.
Telefon 1211. — wprost Ogrodowej. 4194

Każdą ilość suchego torfu
mam do sprzedania. Ceny za ugodą.
Hintzler
Nowawieś, pow. Grudziądz, tel. 15-09. 5546

Meble
w wielkim wyborze i w solidnem wykonaniu po cenach fabrycznych poleca 3005
Otto Kahrau
GRUDZIĄDZ
Tel. 1692, Sienkiewicza 16.

BYDGOSZCZ

H. R. W.
List mi **nic** nie mówi. Zawiera wiele sprzeczności. Anonim nie jest formą. Pod prawdą można zawsze podpisać swoje nazwisko. Brak nazwiska zmusza mnie do przypuszczenia, że list jest aktem zemsty. To nie prowadzi do celu. 5559

GDAŃSK

Niemiec
kulturalny, poszukuje pomieszczenia w pensjonacie polskim, najlepiej w Sopotach. Zgłoszenia do „Gazety Gdańskiej" Gdańsk, Rynek Kaszubski 21, pod nr. 1457. 5552

Krawcowa
potrzebna we Wrzeszczu do domu lub poza domem. Oferty do Admin. „Gazety Gdańskiej" Gdańsk, Rynek Kaszubski 21, pod nr. 1417.
5549

Dnia 6 czerwca br.
skradziono mi podczas jazdy z Bydgoszczy do Gdańska portfel, zawierający 60 złotych, dwie legitymacje kolejowe na jazdę z Chełmży do Gdańska, oraz dwa wykazy osobiste na nazwisko: Obwodowy mistrz kominiarski Oskar Bertram i Olga Bertram z domu Reinelt. O. Bertram tymczasowo u radcy urzędu podatkowego Doebela, Gdańsk-Wrzeszcz, Adolf-Hitlerstr. 24. 5550

GDYNIA

Szlachetne tynki
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji Do nabycia również marmurki do lastrica — biały. zielony, czarny. czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Abrahama 35 telefon 22-73.
Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. 3926

Oddam
dziecko na własne płci męskiej nie ochrzczone, urodzone 22. II. 1935 r. Adres wskaże „Gazeta Morska" Gdynia. 5557

Meble biurowe 4444
urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu
Gdynia, ul. Lipowa 11
telefon 21 88
BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

Budujesz?
Cegłę, pustaki, cement, drut, gwoździe, wapno, gips, trzcinę, papę, smołę, lepnik, kafle i t. p. materjały kupisz najkorzystniej w firmie
Materjały Budowlane Inż. Edward Wenzlik i S-ka
GDYNIA, ul. Warszawska 51, tel. 18-35. **Żwirownia,** przy ul. Nowogrodzkiej.
4910

Dykty Forniery
krajowe i zagraniczne
W. Mierkiewicz
GDYNIA, Świętojańska 61.
5042

TCZEW

Potrzebna
dziewczyna umiejąca dobrze gotować w zastępstwie gospodyni, od zaraz, Zgł. Restauracja Dworcowa, Tczew. 5483

Potrzebna
od zaraz służąca do wszelkich prac domowych. Zgł. Jurgo, rozlewnia piwa, Tczew, 30-go Stycznia. 5554

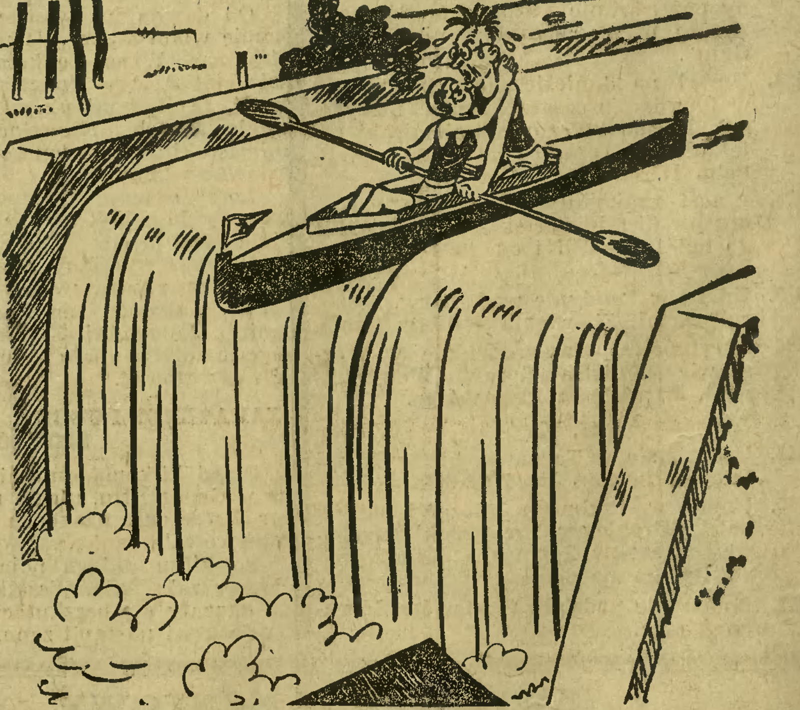
RÓŻNE

Zarząd Miejski w Gniewie
sprzeda po niskiej cenie większą ilość dobrego **torfu.** Reflektanci zgłaszać się mogą codziennie w Zarządzie Miejskim od godz. 9—15-tej. 5553
Wiceburmistrz
Fr. Widźgowski.

Wydzierżawię
od zaraz 5 mórg ziemi z zabudowaniami. Osmański, Trzebczyk, pow. Chełmno.
5358

Nowoczesne
urządzenia wodolecznicze, inhalatorjum solankowe, emanatorjum radowe, kąpiele borowinowe, kwasowęglowe, posiada Inowrocław Zdrój, Reumatyzm, artretyzm, choroby przemiany materji, kobiece, dzieci, nerwowe, serca, porażenia. Kuracje *ryczałtowe. Informuje* Zarząd Zdrojowiska. 3256

Dykty Forniery 3643
tylko u firmy
ARTUR MARSCHALL
Gdańsk, Brotbänkengasse 12.



Miłość zaślepia
— Prawda, najdroższy, w przyszłą niedzielę tak samo pojedziemy?..

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
" " " " " " 4-łamowej	50 fen.
" " drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.39 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
" " z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI: Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90 — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1. Redaktor odpowiedzialny na Ciechocinek — Tadeusz Gierut, Ciechocinek, Park Główny, Czytelnia.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.